Nr. 135. Czwartek, 17 Czerwca 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **1 Mk.**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycyi, ul. Czarnieckiego 12. w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141,396.

Telefon Redakcyi Nr. 193. — Telefon Administracyi 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	16 Mk
„ „ z dostawą	19 Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	20 Mk
„ „ w innych państwach	22 Mk

Ceny ogłoszeń (anonsów): Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 90 f., tabelaryczny i liczbowy 1 Mk 20 f. — Drobne ogłoszenia po 30 f., od wyrazu, tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologia po 2 Mk 50 f., po kronice i komunikaty 4 Mk, za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 2 Mk, tabelaryczne i liczbowe po 3 Mk 50 fen. za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej", Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 5—7.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny otrzymają tylko całe- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej" za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik" osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Do Pana
LEOPOLDA SKULSKIEGO
Prezydenta Ministrów
w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionej mi prośby, zwalniam Pana z urzędu Prezydenta Ministrów. Aż do chwili powołania nowego Gabinetu, zechce Pan pełnić nadal swe dotychczasowe czynności urzędowe.

Równocześnie zwalniam z urzędu wszystkich PP. Ministrów i Kierownika Ministerstwa Zdrowia Publicznego, poruczając im sprawowanie dotychczasowych funkcyj do czasu powołania następców.

Naczelnik Państwa:
J. Piłsudski w. r.
Prezydent Ministrów:
(—) *Skulski.*
Warszawa-Belweder, dnia 9 czerwca 1920 r.

Do Pana
STANISŁAWA WOJCIECHOWSKIEGO
Ministra Spraw Wewnętrznych
w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionej mi przez Pana prośby o dymisyę, zwalniam Pana z urzędu Ministra Spraw Wewnętrznych.

Równocześnie poruczam Panu dalsze pełnienie dotychczasowych funkcyj, aż do powołania następcy.

Naczelnik Państwa:
(—) *J. Piłsudski.*
Prezydent Ministrów:
(—) *Skulski.*
Warszawa-Belweder, dnia 9 czerwca 1920 r.

Do Pana
STANISŁAWA PATKA
Ministra Spraw Zagranicznych
w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionej mi przez Pana prośby o dymisyę, zwalniam Pana z urzędu Ministra Spraw Zagranicznych.

Równocześnie poruczam Panu dalsze pełnienie dotychczasowych funkcyj, aż do powołania następcy.

Naczelnik Państwa:
(—) *J. Piłsudski.*
Prezydent Ministrów:
(—) *Skulski.*
Warszawa-Belweder, dnia 9 czerwca 1920 r.

Do Pana
JÓZEFA LEŚNIEWSKIEGO
Generała-Porucznika, Ministra Spraw Wojskowych.
w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionej mi przez Pana prośby o dymisyę, zwalniam Pana z urzędu Ministra Spraw Wojskowych.

Równocześnie poruczam Panu dalsze pełnienie dotychczasowych funkcyj, aż do powołania następcy.

Naczelnik Państwa:
(—) *J. Piłsudski.*
Prezydent Ministrów:
(—) *Skulski.*
Warszawa-Belweder, dnia 9 czerwca 1920 r.

Do Pana
WŁADYSŁAWA GRABSKIEGO
Ministra Skarbu
w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionej mi przez Pana prośby o dymisyę, zwalniam Pana z urzędu Ministra Skarbu.

Równocześnie poruczam Pana dalsze pełnienie dotychczasowych funkcyj, aż do powołania następcy.

Naczelnik Państwa:
(—) *J. Piłsudski.*
Prezydent Ministrów;
(—) *Skulski.*
Warszawa-Belweder, dnia 9 czerwca 1920 r.

Do Pana
JANA HEBDZYŃSKIEGO
Ministra Sprawiedliwości
w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionej mi przez Pana prośby o dymisyę, zwalniam Pana z urzędu Ministra Sprawiedliwości.

Równocześnie poruczam Panu dalsze pełnienie dotychczasowych funkcyj aż do powołania następcy.

Naczelnik Państwa:
(—) *J. Piłsudski.*
Prezydent Ministrów:
(—) *Skulski.*
Warszawa-Belweder, dnia 9 czerwca 1920 r.

Do Pana
TADEUSZA ŁOPUSZAŃSKIEGO
Ministera Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionej mi przez Pana prośby o dymisyę, zwalniam Pana z urzędu Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Równocześnie poruczam Panu dalsze pełnienie dotychczasowych funkcyj, aż do powołania następcy.

Naczelnik Państwa:
(—) *J. Piłsudski.*
Prezydent Ministrów:
(—) *Skulski.*
Warszawa-Belweder, dnia 9 czerwca 1920 r.

Do Pana
DR. FRANCISZKA BARDLA
Ministera Rolnictwa i Dóbr Państwowych
w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionej mi przez Pana prośby o dymisyę, zwalniam Pana z urzędu Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

Równocześnie poruczam Panu dalsze pełnienie dotychczasowych funkcyj aż do powołania następcy.

Naczelnik Państwa:
(—) *J. Piłsudski.*
Prezydent Ministrów:
(—) *Skulski.*
Warszawa-Belweder, dnia 9 czerwca 1920 r.

Do Pana
ANTONIEGO OLSZEWSKIEGO
Ministra Przemysłu i Handlu
w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionej mi przez Pana prośby o dymisyę, zwalniam Pana z urzędu Ministra Przemysłu i Handlu.

Równocześnie poruczam Panu dalsze pełnienie dotychczasowych funkcyj aż do powołania następcy.

Naczelnik Państwa:
(—) *J. Piłsudski.*
Prezydent Ministrów:
(—) *Skulski.*
Warszawa-Belweder, dnia 9 czerwca 1920 r.

Do Pana
DR. KAZIMIERZA BARTLA
Ministra Kolei Żelaznych
w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionej mi przez Pana prośby o dymisyę, zwalniam Pana z urzędu Ministra Kolei Żelaznych.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI. 29)

WARNEŃCZYK.

SPYTEK Z MELSZTYNA.

(Ciąg dalszy).

XII.

Spytek zbierał się już do drogi powrotnej. Skończyły się obrady, które trwały jeszcze przez dni kilka po koronacyi. Ograniczyły one na pewien czas przynajmniej wpływy panów Rady i Zbyszkowego stronnictwa. Król zobowiązał się uroczyście, iż po dojściu do pełnoletności, czyli do lat piętnastu, zatwierdzi prawa i wolności rycerstwa, a stronnictwo Zbyszka musiało się zgodzić, iż na czas czterech lat ziemie obiorą własnych swoich opiekunów czyli „tutorów" o władzy dość rozległej. Biskup krakowski jednak tryumfował wówczas nawet, gdy ustąpić był zniewolon. Między tutorami zasiadła wprawdzie „maxima pars" prostego rycerstwa, przecież jednak zostali nimi jeno ci, co porzucili obóz Spytkowy. Był między nimi i Jakób Skarbek z Góry, który sprawować miał opiekę we Lwowie i Senko z Siennowa, który miał rządzić w Przemyślu i Piotr Smolicki, tutor w Sanoku. Kraków objęli zaufani Zbyszkowi Klemens Wątróbka ze Strzelec, wielkorządca stołeczny i Jan z Tęczyna, kasztelan biecki.

Okazało się w rychle jak niedołężne były rządy większej części owych nowych dostojników. Moneta traciła na wartości, po drogach grasowały rozboje. Zniecierpliwione ziemie same później odbierały im władzę na sejmikach i powierzały ją urzędnikom królewskim. Ci z „opiekunów" jednak, którzy okazali mędrszą głowę, wyrośli potem na wojewodów i magnatów.

Spytka wybory te obchodziły o tyle tylko, o ile ograniczały władzę jego przeciwnika i domniemanego prześladowcy. Rad przyjął wiadomość, iż nowy urząd w Poznaniu uzyskał Dobrogost z Szamotuł, wuj Krysty. Z wiernych stronników nie pozostał mu nikt, prócz Straszów, Abrahama ze Zbąszyna i Dzierżka z Bytwian, który jednak ani wziął udział w obradach w „sali białej", ani się na jego dworze dotychczas nie pojawił. Nie tracił jednak wiary w zwycięstwo, gdyż czuł się głową tych, którzy nie przybyli wprawdzie do stolicy, ale z dali widzieli w nim jeszcze jedynego trybuna wolności rycerstwa.

— Czekać będę — mawiał do siebie. — król jest młody, Rada pyszna, a „opiekunowie" niedołężni, przyjdzie chwila, gdy zwycięstwo odzierżę!

Dosyć zatem na duszy było mu spokojnie, tem więcej, iże wracał nie do pustego domu, ale do Krysty, nie do melancholii czarnej i bezbrzeżnej, ale do pogodnego miłowania.

Zdarzyły się jednak rzeczy nieprzewidziane.

Odźwierny domu przy ulicy Szpiglarskiej dał znać na górę do pana z Melsztyna, iż u wrót jego czeka Boguchwał, komornik królowej Sonki.

— Dajcież wejść — nakazał Spytek i przyjął gościa w dużej sali o ścianach i stropie pięknie w dębie rzeźbionych.

Boguchwał był osobą dosyć znaczną, a co więcej zaufaną i za Jagiełły czasów bardzo wpływową. Przyjście jego dowodziło, iż sprawuje poselstwo do królowej. Po zwykłych przywitaniach tak pokrótce oświadczył:

— Miłościwa pani nasza, lubo tak stroskana nagłą śmiercią swego najdostojniejszego małżonka, chce przecież dać i radości swej wyraz z powodu koronowania jej potomka. Nie tajno wam, panie, iże sam wyborowi temu nierad byłeś, niemniej przeto dobrotliwa pani pomni i sławę twoją i twego rodzica zasługi. Spodziewa się też, iż urazę z serca zdejmiesz, a raczysz wziąć udział w uroczystościach, które zgotowywa na Zamku dziś wieczorem.

Poczem dorzucił jeszcze, bardziej już dobrodusznie a serdecznie:

Na ucho powiem Waszej Miłości, iż nie będzie dzisiaj nikogo z rodu z Oleśnicy, a będą przyjaciele wasi jako to Skarbek z Góry, Jakób Giza i inni. Powiem wam też, iż nasz młody król pragnie także poznania Waszej Miłości.

W Spytku wezbrał gniew i odparł:

— Nie sądzę ja, by obecność moja na Zamku mile była widziana, zwłaszcza po owych okrzykach moich, które głośno podnosiłem. Jeśli zaś przyczyny polityczne są, a nie idą z serca, tedy i tak mogę zapewnić, iż przeciw królowi nic przedsiębrać nie będę. Wolej mi nie wejść raz w te wrota, — kędy sto razy przechodzą stopy biskupie. Choćbym też chciał, przybyć nie mogę, gdy wyjazd swój zgotowałem na dzisia i niepodobna mi go już odwołać.

Potem ścisnął szczerze rękę Boguchwała i dodał:

— Nie miejcież jeno do mnie wy urazy, bo znam was jako wiernego i poczciwego sługę. Zrozumiecież przecież sami, iż z własnymi odstępcami mieszać się nie będę.

Komornik odparł:

— Radbych ja panie zoczył was na Zamku, gdzie was kiedyś małem dzieckiem na kolanach kołysałem. Było to w owym roku, gdy rodzic wasz na czele świetnego rycerstwa do kniazia Witolda szedł, by pod Worsklą poledz. Pomnę ja i czasy dawniejsze jeszcze, gdy Ziemowit mazowiecki, ojciec księżecia na Płocku, książ Melsztyńskich spalił za to, iż Jagiełłę popierali. Nie ja będę na was zarzuty ciskał, ani nie powtórzę krewkich słów królowej, która dobrze wam życzy, a w strapieniu żyje po śmierci króla małżonka. Już też mówią, iż odsunięta zostanie od rządów i przeniesie się do Zamku swego w Sanoku.

— Jeśliby tak stało się, odwiedzę ją wówczas — odparł Spytek. Dziś nie będę żebrał łask u dworu.

Boguchwał skłonił się i odszedł.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Równocześnie poruczam Panu dalsze pełnienie dotychczasowych funkcyj, aż do powołania następcy.

Naczelnik Państwa:
(—) *J. Piłsudski*,

Prezydent Ministrów:
(—) *Skulski*.

Warszawa-Belweder, dnia 9 czerwca 1920 r.

Do Pana
LUDWIKA TOŁŁOCZKO
Ministra Poczt i Telegrafów
w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionej mi przez Pana prośby o dymisyę zwalniam Pana z urzędu Ministra Poczt i Telegrafów.

Równocześnie poruczam Panu dalsze pełnienie dotychczasowych funkcyj, aż do powołania następcy.

Naczelnik Państwa:
(—) *J. Piłsudski*.

Prezydent Ministrów:
(—) *Skulski*.

Warszawa Belweder, dnia 9 czerwca 1920 r.

Do Pana
ANDRZEJA KĘDZIORA
Ministra Robót Publicznych
w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionej mi przez Pana prośby o dymisyę. zwalniam Pana z urzędu Ministra Robót Publicznych.

Równocześnie poruczam Panu dalsze pełnienia dotychczasowych funkcyj, aż do powołania następcy.

Naczelnik Państwa:
(—) *J. Piłsudski*.

Prezydent Ministrów:
(—) *Skulski*.

Warszawa-Belweder, dnia 9 czerwca 1920 r.

Do Pana
EDWARDA PEPŁOWSKIEGO
Ministra Pracy i Opieki Społecznej
w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionej mi przez Pana prośby o dymisyę, zwalniam Pana z urzędu Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Równocześnie poruczam Panu dalsze pełnienie dotychczasowych funkcyj, aż do powołania następcy.

Naczelnik Państwa:
(—) *J. Piłsudski*.

Prezydent Ministrów:
(—) *Skulski*.

Warszawa-Belweder, dnia 9 czerwca 1920 r.

Do Pana
DR. WITOLDA CHODŹKI
Kierownika Ministerstwa Zdrowia Publicznego
w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionej mi przez Pana prośby o dymisyę, zwalniam Pana z kierownictwa Ministerstwa Zdrowia Publicznego.

Równocześnie poruczam Panu dalsze pełnienie dotychczasowych funkcyj, aż do powołania następcy.

Naczelnik Państwa:
(—) *J. Piłsudski*.

Prezydent Ministrów:
(—) *Skulski*

Warszawa-Belweder, dnia 9 czerwca 1920 r.

Do Pana
STANISŁAWA ŚLIWIŃSKIEGO
Ministra Aprowizacyi
w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionej mi przez Pana prośby o dymisyę, zwalniam Pana z urzędu Ministra Aprowizacyi.

Równocześnie poruczam Panu dalsze pełnienie dotychczasowych funkcyj, aż do powołania następcy.

Naczelnik Państwa:
(—) *J. Piłsudski* w. r.

Prezydent Ministrów:
(—) *Skulski*.

Warszawa-Belweder, dnia 9 czerwca 1920 r.

Do Pana
Dr. WŁADYSŁAWA SEYDY
Ministra b. Dzielnicy Pruskiej
w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionej mi przez Pana prośby o dymisyę, zwalniam Pana z urzędu Ministra b. Dzielnicy Pruskiej.

Równocześnie poruczam Panu dalsze pełnienie dotychczasowej funkccyj, aż do powołania następcy.

Naczelnik Państwa:
(—) *J. Piłsudski*.

Prezydent Ministrów:
(—) *Skulski*.

Warszawa-Belweder, dnia 9 czerwca 1920 r.

Prezes najwyższej Izby kontroli Państwa dekretem z dnia 10 czerwca 1920 zamianował Stanisława Sieińskiego starszym kontrolorem lwowskiej Izby kontroli Państwa z uposażeniem według kategoryi VI etatu płac.

Z frontów.

Komunikat sztabu generalnego.

Z dnia 15 czerwca b. r.

Na północnym froncie ponownie wywiązały się ostre walki, które zwłaszcza pod Jamną i w rejonie jeziora Scho dochodziły do nader silnego napięcia.

Nieprzyjaciel został wszędzie z wielkiemi stratami odparty. Wzdłuż górnej Berezyny pomiędzy jeziorem Meshaushol i jeziorem Pilik oddziały nasze pod dowództwem generała Skierskiego przeszły do akcyi zaczepnej i pokonawszy w brawurowych atakach zacięty opór nieprzyjaciela, opanowały Domżeryce, Kadubiszcze i Kosary, rozbijając tamtejsze załogi. 58 pułk kawaleryi sowieckiej w składzie 6 oficerów, 424 kozaków i i 7 karabinów maszynowych, zaskoczony tą brawurową i niespodziewaną akcyą, przeszedł w całości na naszą stronę.

Pomiędzy Borysowem a Bobrujskiem nieprzyjaciel w paru miejscach próbował sforsować Berezynę. Drobne oddziały, którym udało się przedostać na zachodni brzeg rzeki, zostały doszczętnie zniesione.

Dnia 12 czerwca w czasie nieudałego ataku bolszewickiego na Rzeczycę poległ dowódca 57 dywizyi sowieckiej wraz z dwoma komisarzami. Akcya nasza w rejonie ujścia Prypeci w związku z odzyskaniem Czarnobyla, w dalszym ciągu rozwija się pomyślnie.

Na froncie ukraińskim wojska nasze przekroczyły w porządku linię rzeki Teterewa.

W rejonie Tomaszpola oddziały ukraińskie odparły słabsze ataki bolszewickie.

Szef oddziału operacyjnego Naczelnego Dowództwa:
Stachiewicz, pułkownik sztabu generalnego.

Odezwa.

Rodacy!

Z terenów plebiscytowych dochodzą nas niepomyślne wieści. Czynniki wrogie Polsce wytężają wszystkie siły i stosują najróżnorodniejsze środki, by przeszkodzić swobodnemu wyrażeniu się woli ludności, bądź też by sobie zapewnić wynik głosowania, fałszujący rzeczywisty stosunek narodowościowy, Z naszej strony widzimy, jak dotychczas, tylko szereg luźnych wysiłków poszczególnych jednostek i ugrupowań społecznych, które działają bez dostatecznego porozumienia.

W celu scentralizowania, skoordynowania i zapewnienia kontroli poszczególnym czynnikom, pracującym dla pomyślnego wyniku akcyi plebiscytowej, podjęliśmy inicyatywę zawiązania centralnego komitetu plebiscytowego w Warszawie. Przedstawiciele komitetów poszczególnych, działających w sprawie plebiscytowej, wyrazili swoją zgodę na współdziałanie i pomoc wzajemną, w zakresie wspólnych celów. Mam nadzieję, że zorganizowanie centralnego komitetu plebiscytowego w Warszawie przyczyni się do powodzenia akcyi plebiscytowej, o ile zależną jest ona od woli, pracy i wysiłków społeczeństwa polskiego.

Rodacy!

W celu osiągnięcia możliwie dodatniego wyniku tej pracy, wzywam was do zaniechania na jej tle wszelkich sporów partyjnych, ambicyj grupowych i osobistych. Wzywam wszelkie czynniki, zainteresowane w pomyślnym dla Polski wyniku akcyi plebiscytowej, do podporządkowania swojej akcyi centralnemu komitetowi plebiscytowemu. Wzywam wszystkie komitety w interesie tej akcyi działające, do uogólnienia swojej działalności z centralnym komitetem plebiscytowym; wzywam patryotyczny ogół społeczeństwa polskiego do wydatnego poparcia akcyi centralnego komitetu plebiscytowego, zarówno pracą jednostek jak środkami materyalnymi, nie rozpraszając ich na poszczególne cele specyalne, bądź lokalne.

Centralny komitet plebiscytowy działający pod mojem przewodnictwem, używać ich będzie w miarę potrzeby i okoliczności wychodząc z założenia, że żaden z terenów plebiscytowych nie jest nam mniej bliskim, mniej drogim, i że dążeniem naszem będzie połączenie ich wszystkich z macierzą.

Rodacy! Wzywam was do jak najwydatniejszego współdziałania w akcyi, która ma historyczną dla kraju doniosłość, decyduje bowiem o zjednoczeniu Narodu Polskiego, o potędze polskiej.

Tymczasowy adres centralnego komitetu plebiscytowego w Warszawie: Krakowskie Przedmieście 60. Podp. Marszałek Sejmu Trąmpczyński Wojciech, posłowie: Bardel Franciszek, Barlicki Norbert, Brejski Jan, Dabanowicz Edward, Haniewski Stanisław, Daszyński Ignacy, Fedorowicz Jan Kanty, Głąbiński Stanisław, Kowalski Konstanty, Matakiewicz Antoni, Napiórkowski Andrzej, Nura Jakób, Orzechowski Stanisław, Piechota Szczepan, Rosset Aleksander, Riemer Jan, Seyda Maryan, Stapiński Jan, Stolarski Błażej, Trzciński Juljusz, Witos Wincenty, Woźnicki Jan.

Przed utworzeniem nowego gabinetu.

Marszałek Sejmu udał się po skończonych obradach sejmowych do Naczelnika Państwa, aby przedstawić sytuacyę, jaka powstała wobec zaniechania przez ludowców inicyatywy utworzenia gabinetu i zaproponował powierzenie misyi utworzenia gabinetu dotychczasowemu premierowi p. Skulskiemu.

Naczelnik Państwa zgodził się na to, i oświadczył, że uczyni p. Skulskiemu bezwłocznie propozycyę utworzenia gabinetu.

P. S. L. ogłasza następujący komunikat:

P. S. L. podjęło inicyatywę w utworzeniu większości sejmowej centrowo-lewicowej i Rządu parlamentarnego, na niej opartego, wychodząc z założenia, że tylko Rząd cieszący się zaufaniem i poparciem

---

Władysław Orobkiewicz.

Nie wyrok historyi
lecz hipoteza autora.

Żyjemy w czasach powodzi sensacyi.

Ledwie nie każdy dzień, przynosi nam coś nowego, co w różny sposób wybija się ponad szarzyznę życia powszedniego.

Rzecz naturalna, że po pewnym czasie musiała ta wrażliwość stępieć i obecnie nie byle co pobudzi żywiej nasze nerwy i uwięzi myśl naszą na dłuższą chwilę.

Do takich właśnie sensacyi ostatnich czasów, należy wznowienie sprawy Zygmunta Kaczkowskiego przez dr. Eugeniusza Barwińskiego (Zygmunt Kaczkowski w świetle prawdy 1868—1871).

Autor występuje z nowymi dowodami winy Kaczkowskiego i na ich podstawie wydaje wyrok potępiający.

Nie potrzebuję chyba rozwodzić się nad przygnębiającem wrażeniem, jakie ta sprawa, a zwłaszcza ten straszny wyrok wywarł na całem światlejszem społeczeństwie w ogólności, a na świecie literackim w szczególności.

Wszystkie recenzye, które tę książkę omawiają, przepojone są tym ostrym smutkiem i żalem, które mają swe źródło w zawodzie i rozczarowaniu na tle narodowem.

Z uczuciem wielkiego zaciekawienia wziąłem i ja tę książkę do ręki, a gdy ją uważnie przeczytałem, pierwsza myśl, jaka się zrodziła w mym umyśle, była:

Jak dziwnie bezkrytycznym jest nasz świat literacki, jak łatwo podlega suggestyi. Jak łatwo daje on sobie narzucić cudze, indywidualne zdanie, jeśli tylko uczynione to jest ze stosowną siłą i poparte choćby tylko pozorami słuszności!

Jestem z zawodu sędzią.

Jako taki, wielokrotnie miałem do czynienia z niejasnemi i zagadkowemi sprawami, to też wiem z doświadczenia, z jak nadzwyczajną ostrożnością trzeba przystępować do badań, by ich choćby mimowoli, własną osobą nie zaciemnić, lub przez wadliwe ich ujęcie, nie oświetlić sztucznie...

Czyli innemi słowy, aby badanie to było ściśle przedmiotowe *„sine ira et studio"*...

To jeden konieczny warunek.

Drugi, polega na stosownem wykorzystaniu i ocenianiu dowodów.

I znów muszę z naciskiem zaznaczyć, że i w tym względzie konieczną jest jak najdalej idąca ostrożność i krytycyzm. To też po przeczytaniu pracy p. Barwińskiego, zadałem sobie dwa pytania:

1. Czy czyni ona zadość powyższym dwom wymogom?

2. Czy na jej podstawie można nabrać przekonania o winie Kaczkowskiego?

I na oba te pytania odpowiedziałem sobie: *nie!*

Wstęp, którym autor zaopatrzył swą pracę, budzi we mnie uzasadnione podejrzenie, że dał się on porwać tematowi bezkrytycznie, w kierunku pierwszego wrażenia, jakie mu się narzuciło, a ktorem było: wina Kaczkowskiego.

Badacz działający refleksyjnie i trzymający własne swe odczucie i wrażenia na wodzy, nigdy z pewnością nie da się porwać do tak emfatycznego okrzyku, jaki autor umieszcza na 2 stronie swej książki:

„I oto sąd historyi, nieodwołalny i ostateczny brzmi: winien! stokroć winien!"

Można mieć wielki szacunek dla zdania p. Barwińskiego, trudno jednak identyfikować je z głosem historyi i autor po zastanowieniu się, sam chyba przyjdzie do przekonania, że dał się zadaleko unieść porywowi.

W dalszym ciągu swego wstępu mówi autor, że „długo zastanawiał się nad tem, czy rezultaty tak przykrego odkrycia podać do publicznej wiadomości i w końcu zdecydował się to uczynić aby stało się zadość prawdzie, aby na szlachetnych oskarzycielach Kaczkowskiego, którzy krew swą i życie składali na ołtarzu Ojczyzny, nie ciążył zarzut, że działali lekkomyślnie i t. d."

Bezwątpienia, szlachetna to intencya, choć należało by się także zastanowić, czy nie lepiej był by odłożyć to na późniejszy, bardziej stosowny czas.

Jednak po przeczytaniu tych słów trudno ponownie obronić się przykremu wrażeniu, że autor znowu zapewne w najszlachetniejszej intencyi, dał się unieść pewnym politycznym czynnikom, tkwiącym w tej sprawie, co nie pozwoliło mu na przeprowadzenie ściśle przedmiotowego jej badania. Bo na czem właściwie opiera on to swoje przekonanie i wyrok?

Oto w archiwum ministerstwa spraw zagranicznych w Wiedniu, znalazł w dziale „Konfidentenakten" fascykuł aktów pod lit. H., odnoszących się do osoby konfidenta majora Heubauera. W aktach tych, — podaje autor w Przypisach — „nazwisko to używane jest obok nazwiska Kaczkowskiego, wszelkie zaś wątpliwości — zdaniem jego — uchyla arkusz personalny z nagłówkiem „Heubauer (Sigismund Kaczkowski), galizischer Gutsbesitzer, w którym notowane wszelkie daty i wypłaty".

W jakim związku słów jednak „używane jest" nazwisko Kaczkowskiego, jaka treść odnośnych aktów, przez kogo one sporządzane, tego autor niemówi.

Również niema nic bliższego o wspomnianym „arkuszu personalnym".

Czy jest on dokumentem identyczności osoby, — jakby to z nazwy można wnosić, czy tylko arkuszem płatniczym, coby wynikało z umieszczenia na nim uskutecznianych wypłat, tego znowu autor bliżej nie wyjaśnia.

Wreszcie, w fascykule tym mieszczą się memoryały przesyłane przez odnośnego konfidenta rządowi austryackiemu, a których treść jest bezsprzecznie w najwyższy i w najpodlejszy sposób zdradziecka.

I znowu brak wszelkich wyjaśnień, czy są one istotnie autografami i w jaki sposób to ewentualnie stwierdzono i wogóle, czy prócz faktu znajdowania się w odnośnym fascykule, są jeszcze inne jakieś znamiona przedmiotowe, z których możnaby wnosić o osobie ich autora.

Z tego wszystkiego widać, że p. Barwiński aktów tych pod względem ich autentyczności, wiarogodności ich zapodań, a nawet i źródła ich pochodzenia (memoryały) zgoła nie badał i ograniczywszy się tylko do odczytania ich, przyjął je za zupełnie wystarczający dowód dla stwierdzenia identyczności osoby szpiega z osobą Zygmunta Kaczkowskiego, a w konsekwencyi tego, uczuł się w zupełności upoważnionym do wydania na niego w imieniu historyi wyroku potępiającego. A przecież źródło, z którego akta te pochodziły, powinno było

szerokich mas ludowych włościańskich i robotniczych sprosta obecnej sytuacyi politycznej. Wobec tego jednakże, że 1. N. Z. L. odmówiło stanowczo udziału w Rządzie, motywując to stanowisko tem, że nie mogą współdziałać z socyalistami, — po 2. klub mieszczański wycofał się z pierwotnie zajętego życzliwego stanowiska wobec projektu, i po 3. Klub pracy konstytucyjnej jako całość i grupa p. Stapińskiego zajęły stanowisko niezdecydowane, które ujawniło się w braku liczebnej większości za utworzeniem rządu centrowo-lewicowego. Licząc się z tem, P. S. L. uważa akcyę swoją, zmierzającą do szybkiego zakończenia przesilenia gabinetowego w obecnym stanie rzeczy za skończoną.

Odpowiedzialność za utworzenie nowego Rządu spada tem samem na te stronnictwa, które utworzenie rządu centrowo-lewicowego udaremniły.

Kuryer Warszawski pisze w sprawie przesilenia gabinetowego: Szósty dzień przesilenia nie posunął sprawy utworzenia gabinetu, wszelkie nadzieje na kompromis prysły, a klub mieszczański oświadczyło stanowczo, że do gabinetu lewicowego nie wejdzie, prezydya klubów lewicowych obradowały przez cały dzień wczorajszy nad uzgodnieniem platformy politycznej projektowanego klubu. Ustalono, że program obejmować będzie tylnie trzy punkty, a mianowicie:

1. Pokój,
2. aprowizacyę,
3. konstytucyę.

Co do aprowizacyi zgodzono się na przymusowe rozszerzenie kontyngentu. Klub pracy konstytucyjnej postanowił na wczorajszem posiedzeniu zająć stanowisko wyczekujące. W kołach poselskich po zaznajomieniu się ze stanowiskiem partyi pracy konstytucyjnej zapanowało zwątpienie w możliwość urzeczywistnienia projektu lewicy.

Sejm walny.

155 te posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 6 15 wieczorem. Na porządku dziennym stało

sprawozdanie komisyi wojskowej w sprawie poboru wojskowego roczników 1895 i 1902.

Odnośna ustawa brzmi: Upoważnia się Rząd do przeprowadzenia na całym obszarze ziem polskich: 1. poboru roczników 1895 i 1902, 2. poboru byłych podoficerów wszystkich oddziałów broni, urodzonych w latach od 1890 do 1894 włącznie, 3. poboru byłych szeregowców, starszych szeregowców i podoficerów, urodzonych w latach 1885 do 1894 włącznie, którzy w armiach obcych względnie w wojsku polskiem służyli w oddziałach jazdy, artyleryi konnej i konnej straży granicznej.

W sprawie tej zabrał głos sprawozdawca komisyi p. Wielński, który w krótkiem przemówieniu podkreślił konieczność ofiar na rzecz Państwa. Polska nawet w tych latach, kiedy te ofiary były trudne, nie szczędziła ich, i dlatego mowca wyraża przekonanie, że ofiary, zapewniające bezpieczeństwo naszego Państwa, Sejm zawotuje i przedłożoną ustawę uchwali. Po tem przemówieniu, ponieważ się nikt do głosu nie zapisał, zarządzono głosowanie, w którem **Sejm jednomyślnie przedłożoną ustawę przyjął we wszystkich trzech czytaniach.** Na tem porządek dzienny wyczerpano.

Poza porządkiem dziennym figurował tylko wniosek nagły p. Brejskiego i tow. w sprawie gwałtów na terenach plebiscytowych w Warmii i Mazurach. Wnioskodawca stwierdza, że z terenów plebiscytowych nadchodzą coraz to nowe wiadomości o gwałtach. Rząd nasz powinien wezwać koalicyę do spełnienia traktatu wersalskiego, który obowiązuje nietylko nas, ale i mocarstwa koalicyjne. Gdyby w obecnych warunkach miało się odbyć głosowanie plebiscytowe, to byłoby to urągowiskiem szczytnych zasad, głoszonych przez koalicyę. To, co się teraz dzieje na tych ziemiach, urąga wszelkim pojęciom honoru i sprawiedliwości. Jeżeli koalicya żąda od małych narodów aby się trzymały wiernie traktatu wersalskiego, to Polska ma prawo żądać od koalicyi, aby również się tego traktatu trzymała. Mowca w imieniu swojego klubu wzywa rząd, aby domagał się od koalicyi usunięcia gwałtów, ścisłego przestrzegania postanowień traktatu i odroczenia głosowania do czasu, kiedy przepisom prawa o plebiscycie stanie się zadość. W innych bowiem warunkach Polska rezultatów plebiscytu nie uzna. (Huczne brawa i oklaski.) Nagłość wniosku i jego meritum przyjęto bez dyskusyi. Na tem posiedzenie zamknięto. Termin następnego posiedzenia będzie ogłoszony w pismach.

Generał Sosnkowski o pożyczce Odrodzenia.

Państwo z wojskiem, a bez skarbu — to karzeł trzymający maczugę olbrzyma; państwo z wojskiem, a bez skarbu — to twierdza z wałem ochronnym, lecz bez amunicyi.

Polska stoi wojskiem, ostoi się skarbem.

Skarb bez pieniędzy tyleż wart, co wojsko bez odwagi.

Wojsko — siła żywa narodu, skarb — siła materyalna.

O te dwie siły na gruzach zburzonej świetności zawołała do potomnych Rzeczpospolita w testamencie Konstytucyi 3 maja. Spełniliśmy jedno: z tradycyi rycerskich zrodzone wojsko chlubą oręża okryło Polskę na świat cały. Spełnijmy drugie: skarb zasobny i bogaty niech będzie świadectwem woli, pracy i ofiarności wszystkich jej obywateli.

(—) *Sosnkowski*
Generał-Porucznik i Wiceminister.

Fałszywe wieści.

W Nr. 161 *Kuryer Poranny* z dnia 15 czerwca b. r. w rubryce „Życie polityczne" ogłosił wiadomość, jakoby Wiceminister Stefan Dąbrowski wysłał do agend dyplomatycznych za granicą okólnik z zapewnieniem, iż problem ukraiński jest zlikwidowany życiowo wskutek wycofania się wojsk polskich z Kijowa.

Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych upoważniony jest do stwierdzenia, że wiadomość powyższa *Kuryera Porannego* pozbawioną jest wszelkich podstaw i zupełnie nie odpowiada rzeczywistości. Okólnik takiej treści nie był nigdy do agend zagranicznych wysłany.

Wywiad z Ministrem Patkiem.

Polski Minister spraw zagranicznych Patek udzielił wywiadu przedstawicielowi Agencyi Havasa. Na wystosowane doń pytania Minister odpowiedział co następuje:

Dzięki naszej nieporównanej armii ofenzywa bolszewicka jest bliską korzystnego dla nas zakończenia. Naczelnik Państwa Piłsudski jest zupełnie zadowolony ze sytuacyi. Strona moralna naszych wojsk jest ponad wszelkie pochwały. Nasza świetna sytuacya wojenna nie zmienia w niczem naszego programu pokojowego zgodnie z zasadami wolnego stanowienia narodów o sobie. Oswobodzona Ukraina wita wszędzie serdecznie naszych żołnierzy i domaga się pozostawiania naszych wojsk do chwili zorganizowania administracyi i armii. Polska pragnęła zawsze utrzymania stosunków przyjaznych z Czechosłowacyą, lecz spór w Cieszynie przysłonił całokształt zagadnień doniosłych, wspólnych dla obu narodów. Jednak należy przypuszczać, że jesteśmy na dobrej drodze do załatwienia tej kwestyi. Inaczej układają się perspektywy co do plebiscytu na Górnym Śląsku i w Prusach wschodnich. Zwłaszcza te ostatnie żywo nas zajmują, albowiem nie stworzono tam jeszcze warunków niezbędnych do swobody głosowania. Polska stawiając sama jedna opór inwazyi bolszewickiej ma prawo domagania się zabezpieczenia swego ludu przeciwko gwałtom niemieckim. Żądamy tylko zastosowania traktatu pokojowego co do jego treści i ducha. Powodem dymisyi gabinetu była sprawa rekwizycyi i ustanowienie taksy na produkty rolne. To też przesilenie ma charakter czysto wewnętrzny. Minister nie wie, czy będzie uczestniczył w nowym Rządzie, lecz jest pewnym, że linia wytyczna polskiej polityki zagranicznej opartej na solidarności zupełnej z państwami ententy nie dozna najmniejszej zmiany.

Z Warszawy.

Do Warszawy przybył z Berna poseł Rzeczypospolitej polskiej w Szwajcaryi p. Jan Modzelewski z małżonką.

Członkowie S. S. S. trwają nadal na wszystkich posterunkach. Głównie młodzież pełni już przez cały tydzień odpowiedzialne i uciążliwe obowiązki. Obliczano, iż wśród czynnych członków S. S. S. poza młodzieżą 90 prc. osób to ci, którzy przeszli niewolę bolszewicką. Wczoraj odbyło się wspólne posiedzenie delegatów Ministerstwa pracy, komisyi centralnej pośredniczącej między robotnikami a pracodawcami i reprezentantów związków zawodowych. Tym razem obrady osiągnęły pozytywne rezultaty, doszło mianowicie w zasadzie do porozumienia. Między innemi zgodzono się na dopłatę 25 prc od zarobków począwszy od maja b. r. Ustalono również minimum zarobku. Projekt ugody ma być dziś rozważony przez magistrat. W razie przychylnego zatwierdzenia ugoda może być jeszcze dziś definitywnie załatwiona.

Rada polskich związków zawodowych uchwaliła wczoraj, że członkowie polskich związków zawodowych mają przeciwdziałać wszelkimi środkami strajkowi powszechnemu a to ze względu na anarchię, jakąby ten strajk wywołał.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło w formie uchwalonej przez walne zebranie ustawę Polskiego Białego Krzyża, który odtąd staje do pracy jako związek stowarzyszeń społecznych dla żołnierzy i ofiar wojny.

W tych dniach odbyło się zebranie celem założenia w Grudziądzu filii ligi żeglugi polskiej. Zebranie zagaił gen. Roja, wyświetlając konieczność założenia filii ligi poczem pułkownik Krzyżanowski wygłosił patryotyczny wykład o zadaniach żeglugi polskiej. Do zarządu oddziału wybrani zostali między innymi gen. Roja i pułk. Mrozinski.

Bojówka czeska.

W nocy z 14 na 15 b. m., o godzinie 1,30 rano napadła czeska bojówka wraz z żandarmami czeskimi na Skrzeczeń przy Boguminie. Bandyci otoczywszy Skrzeczeń od Zabłocia aż po most na torze kolejowym, rozpoczęli ogień karabinowy, posuwając się tyralierą naprzód. Ostry ogień trwał do godz. 2,30 rano.

Słaby posterunek żandarmeryi polskiej wyszedł celem zbadania sytuacyi. W drodze padł polski żandarm Kohut, ugodzony kulą dum-dum w głowę tak, że mu wierzch czaszki zerwało. Również raniono starszego żandarma Czubera, którego leżącego już na ziemi bili Czesi kolbami. Trzeciemu żandarmowi udało się wyrwać z rąk bandytów. Ciężko rannego Czubera zabrali Czesi.

Tępienie bolszewizmu na Węgrzech.

Minister honwedów Soos na zgromadzeniu narodowem oświadczył, że wysłał na terytoryum między Dunajem i Cisą pod komendą generała Horwatha oddział złożony z 8 szwadronów huzarów i 2 batalionów piechoty w celu oczyszczenia okolicy z band rozbójniczych. W przeważnej ilości wypadków chodzi tu o zbrodniarzy, którzy noszą samowolnie uniform wojskowy, a między którymi znajdują się także osobniki wypuszczone z więzienia i grasujące pod rozmaitemi fałszywemi nazwiskami. Aresztowano wielką liczbę osób szerzących propagandę komunistyczną. Ludność odnosi się z sympatyą do akcyi generała Horwatha, dążącej energicznie do rozbrojenia wszystkich band rozbójniczych. Minister zaznaczył wkońcu, że ludność idzie ręka w rękę z władzami wojskowemi, tak, że wszelkie zarodki bolszewizmu będzie można doszczętnie usunąć. Mowę ministra przyjęło zgromadzenie z pełnem uznaniem.

Związek adwokatów polskich.

W połowie marca b. r. nowo wybrany wydział przystąpił do ukonstytuowania się, wybierając drugim wiceprezesem Związku dr. Brunona Blumenfelda, sekretarzami dr. Stanisława Grzesika i dr. Czesława Nieduszyńskiego, skarbnikiem dr. Artura Tilla, gospodarzem dr. Wiktora Kulikowskiego i bibliotekarzem dr. Edwina Czeszera.

Ustalono podział agend prezydyalnych i sekretaryatu oraz utworzono w łonie wydziału trzy komisye: dla organizacyi Związku i zmiany statutu, dla kodyfikacyi etyki adwokackiej oraz dla ułożenia statutu adwokatury polskiej obejmującego całe Państwo.

Z komisyj tych pierwsza pracuje nad rozszerzeniem organizacyi Związku przez założenie kół miejscowych Związku na terenie całego Państwa Polskiego i w Związku z tem rozszerzeniem organizacyi nad odpowiednią zmianą statutu, druga komisya kontynuuje swą pracę przygotowawczą do kodyfikacyi zasad i tez, mających obowiązywać adwokaturę polską w zakresie etyki, wreszcie trzecia komisya ukończyła swe prace przy udziale delegata lwowskiej Izby adwokatów nad projektem ustawy nowego statutu adwokatury w Polsce. Statut ten obejmuje zarówno ordynacyę adwokacką jak i sądownictwo dyscyplinarne i dzieli się na część ogólną, część o Radach i Izbach adwokackich oraz sądownictwo dyscyplinarne.

Na zebraniu sprawozdawczem ogółu członków Z. A. P. i Związku sędziów w obecności delegatów lwowskiej Izby adwokatów i Rady dyscyplinarnej przedstawili prezes dr. Antoni Dzięgdzielewicz i dr. Seweryn Paneth przebieg i system pracy ko-

---

właśnie skłonić go do jak najostrożniejszego i najkrytyczniejszego badania!

Jako sędzia zatem mogę zapewnić szanownego autora, że w całym cywilizowanym świecie, nie znalazłby się ani jeden sędzia któryby na podstawie tak przygotowanego materyału, wydał taki wyrok!

Co więcej: Nawet żaden prokurator na tej podstawie nie sporządziłby aktu oskarżenia, lecz odesłałby akta do uzupełnienia we wskazanych przezemnie kierunkach!

Wszak doświadczenie dowiodło niejednokrotnie, że na podstawie daleko krytyczniej zbadanego materyału, dopuszczano się tragicznych nieraz omyłek sprawiedliwości!

To też nieulegało dla mnie żadnej wątpliwości, że na tak niedostatecznie przygotowanej podstawie zbudowany wyrok, spotka się z pewnością z zaczepieniem.

I nie omyliłem się.

Onegdaj ukazał się w *Gazecie warszawskiej* artykuł Rawity Gawrońskiego pod tytułem „Prawda czy potwarz?", biorący stanowczo w obronę Zygmunta Kaczkowskiego.

Przeciw hipotezie p. Barwińskiego, buduje on swoją własną, która o ile idzie o rzeczową wartość, jako zbudowana tylko na domysłach i osobistem przekonaniu jej twórcy, jest tyle warta co i tamta.

I pewny jestem, że na tem nie koniec. Że ukaże się jeszcze wiele innych artykułów, bądź za, bądź przeciw. Kaczkowskiemu, a wszystkie one będą hipotezami...

Tak dalej jednak być nie może.

Smutny temat o który idzie, nie może być w nieskończoność przedmiotem literackich elukubracyi i popisów w argumentowaniu, ani też płaszczykiem do politycznych wycieczek.

Wyrażając to zdanie, z którem — czego pewny jestem — wszyscy czytelnicy zgodzą się, przystępuję do właściwego celu mego artykułu.

Sprawa, o którą chodzi, o tyle tylko jest „literacką" o ile dotyczy Kaczkowskiego jako pisarza. Zresztą zaś, należy do rodzaju historyczno-obyczajowego, wymagającego specyalnego traktowania.

Ponieważ zaś podkładem jej jest zbrodnia zagadnieniem zaś wina, więc właściwem postępowaniem dla niej będzie dochodzenie, tak jak to się dzieje w wypadkach karnosądowych.

Ponieważ sprawa ta jest nader ważna, wymagającą bardzo szczegółowego i sumiennego badania, a nadto pociąga za sobą wielką odpowiedzialność, więc niemożna jej porucząć jednej tylko osobie.

Najstosowniej byłoby poruczyć przeprowadzenie tych dochodzeń ciału złożonemu z trzech osób.

Jedna z świata literackiego, obeznana dobrze z osobistością Kaczkowskiego jako pisarza, drugą byłby historyk obeznany dokładnie z epoką lat 1863—70, trzecią wreszcie sędzia, któryby zajął się niejako techniczną stroną prowadzenia dochodzeń, a w szczególności zbadaniem materyału dowodowego, zwłaszcza tego, który wymienia p. Barwiński.

Dopiero na tej drodze zebrany i krytycznie ustalony materyał, mógłby posłużyć za podstawę do wydania wyroku, czy to przez to samo ciało, czy też, co nawet byłoby lepiej, przez inne, ad hoc wybrane.

Dopóki to nie nastąpi, będziemy się wiecznie błąkali wśród różnych hipotez, z żadnym pożytkiem dla idei prawdy i sprawiedliwości, a z ujmą dla naszej godności.

Świeżo utworzony Związek literatów polskich, który na zjeździe w Warszawie wznowił również niewyjaśnioną sprawę Stanisława Brzozowskiego, powinien i w tej zabrać głos i dać inicyatywę.

misyi oraz główne zasady i postanowienia projektu.

Organizacya Z. A. P. na całe Państwo rozszerzyła się w ostatnim czasie przez utworzenie kół miejscowych w Jaśle, Sanoku, Samborze, Rzeszowie, Nowym Sączu, a w trakcie tworzenia się Koła w Krakowie i w Warszawie, skąd przyjęto 58 adwokatów w poczet członków Związku.

Prezydyum Związku przedstawiło się Ministrowi sprawiedliwości Hebdzyńskiemu i Wiceministrowi Morawskiemu przy sposobności ich pobytu we Lwowie, przedkładając im gotowy projekt nowego statutu adwokatury.

Na życzenie Ministerstwa sprawiedliwości wygotowano opinię w sprawie memoryału Związku kandydatów adwokatów polskich w Małopolsce w przedmiocie rozp. o ulgach dla aplikantów zawodów prawniczych, którym służba wojskowa przeszkodziła w odbywaniu aplikacyi (referent dr. Emil Roiński), wysłano opinię w sprawie uchylenia dekretu nadwornego o likwidacyi należytości i kosztów adwokackich (referent dr. Henryk Löwenherz), zaopiniowano wpisywanie na listę kandydatów tych prawników, którzy uzyskali egzaminy w Państwie austryackiem po 1 listopada 1918.

Wygotowano i wysłano do Ministerstwa spraw zagranicznych i Ministerstwa sprawiedliwości memoryał z wnioskami w tym kierunku, ażeby przy zawieraniu konwencyi z wolnem miastem Gdańskiem objęto tą konwencyą prawo zastępstwa adwokatów polskich przed władzami i sądami wol. m. Gdańska we wszystkich sprawach dotyczących obywateli Państwa Polskiego, a to w wykonaniu postanowień art. 104 traktatu pokojowego w Wersalu i ze względu na ścisłe stosunki gospodarcze łączące Gdańsk z Polską (referent dr. Bruno Blumenfeld).

Opracowano i wysłano do Ministerstwa sprawiedliwości oraz wyznań i oświaty memoryał w sprawie nauki propedeutyki prawa w szkołach (referent dr. Antoni Dzięedzielewicz.

Na zapytanie Ministerstwa sprawiedliwości i rady adwokackiej udzielono informacyj w licznych sprawach personalnych.

Dnia 29 kwietnia b. r. odbył się w Z. A. P. odczyt radcy sądu apelacyjnego dr. Bühna o organizacyi sądów i adwokatury w zaborze poznańskim, procz tego brali członkowie udział w wykładach naukowych urządzanych przez Tow. prawnicze. Z. A. P. wziął udział w pracach przygotowawczych Zjazdu prawników i Ekonomistów w Warszawie na terenie lwowskim a w samym Zjeździe w maju b. r. przez członka prezydyum dr. Goreckiego i sekretarza dr. Nieduszyńskiego.

Na Zjeździe tym wygłoszono dwa referaty prezesa dr. Dzięedzielewicza, jeden o nauce propedeutyki prawa w szkołach średnich, a drugi o nowym statucie palestry polskiej.

Zainicyowano wspólnie z Tow. politechnicznem we Lwowie utworzenie Związku inteligencyi polskiej dla Lwowa i wschodniej Małopolski w interesie podniesienia wpływu i znaczenia inteligencyi w życiu publicznem i w społeczeństwie oraz wartości pracy umysłowej.

Uchwalono jak w latach poprzednich wydawać nadal w r. 1920 Czasopismo Związku adwokatów polskich a nadto przystąpić do wydawania kalendarza prawniczego.

Podjęto z ramienia Wydziału akcyę pomocy dla kolegi adwokata przysięgłego z Połtawy, który uciekł z Rossyi do Małopolski, przygotowano dlań mieszkanie i podjęto starania w Komendzie miasta o zwolnienie go od kwarantanny.

Fundusze Z. A. P. obejmują: 1) fundusz pomocy koleżeńskiej, 2) fundusz zjazdowy, 3) fundusz obrotowy.

Przez ściągnięcie wszystkich niemal zaległości wkładkowych członków nastąpiło znaczne zasilenie funduszu obrotowego.

Ustalono preliminarz dochodów i wydatków na rok 1920.

Celem utrzymania łączności towarzyskiej urządza Wydział Z. A. P. co miesiąc dla swoich członków zebrania towarzyskie w hotelu krakowskim, z których dwa ostatnie odbyły się wspólnie z członkami Związku sędziów we Lwowie dzięki serdecznym stosunkom panującym pomiędzy obu Związkami.

Prezydyum Związku wzięło udział w uroczystem pożegnaniu prezesa Generalnej Prokuratoryi lwowskiej dr. Karola Engla. Nadto uchwalono pożegnać uroczyście na osobnym bankiecie b. wiceprezesa Związku dr. Alfreda Zgórskiego obejmującego urząd radcy sądu apelacyjnego w Poznaniu. Na cele narodowe asygnowano na fundusz plebiscytowy, na dar narodowy 3 Maja dla T. S. L. i dar narodowy dla Józefa Piłsudskiego odpowiednie kwoty.

Pożyczka Odrodzenia.

Ministerstwo spraw wojskowych wydało następującą odezwę:

Pp. Oficerowie;

Świecić mamy narodowi nietylko przykładem cnót i męstwa na polu bitew, nietylko gotowością spłacania długu Ojczyźnie krwią i życiem, lecz także ofiarnością mienia, gdy tego wymaga Jej potrzeba.

Chwila taka nadeszła.

Państwo Polskie skutkiem długotrwałej wojny, której zwycięski koniec już bliski, własnemi siłami musi napełnić uszczuplony skarb, dając świadectwo swej mocy wewnętrznej wobec świata całego.

W trosce o zasoby finansowe Państwa Rząd nasz zwraca się do całego narodu o poparcie 5 prc. Pożyczki Wewnętrznej Odrodzenia Polski.

Pp. Oficerowie! Jak jeden mąż zgodnie i szczodrze odpowiedzieć winniśmy na wezwanie!

Żadnego z nas nie zabraknie!

Żołnierz-oficer da przykład żołnierzowi-szeregowcowi, armia cała — narodowi!

Wiceminister Spraw Wojskowych
Sosnkowski generał-podporucznik.

POLACY!
Pamiętajmy o plebiscytach!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Maryacki l. 10.

KRONIKA.

Lwów 16 czerwca 1920.

Kalendarz.

Czwartek, 17 czerwca.

Rzym. kat.: Adolfa bisk.

Gr. kat.: Mytrofana m.

Słowiański: Drogomysła.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 52 zachód słońca o godzinie 14 minut 7.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 12 stopni.

— **Dotychczasowa zbiórka na flotę polską** ogłoszona przez Prezydyum miasta przyniosła kwotę 164.575 marek 95 fen. i 121.077 kor. 63 h.

Nie wszyscy jednak, którym przesłałem listy składkowe, zwrócili je wraz z gotówką, wskutek czego kwota wyżej wykazana nie przedstawia się tak wydatnie, jak by to przystało na miasto Lwów, którego mieszkańcy zawsze w pierwszym rzędzie spieszyli z hojną ofiarą na cele narodowe.

Zwracam się przeto do obywateli miasta Lwowa z usilną prośbą, aby nadsyłali na moje ręce jak najliczniej i jak najszczodrzej dary na flotę polską, która w przyszłości będzie podstawą potęgi, rozkwitu i mocarstwowego stanowiska Rzeczypospolitej polskiej.

Józef Neumann, w. r.

— **Dla polskiego harcerstwa.** Jak donosi *Kuryer Płocki* Ministerstwo rolnictwa przyznało harcerstwu polskiemu dominium Łąck z prawem korzystania z placów, jezior, ogrodów, kilkuset morgów ziemi ornej, lasów i t. d. Prace organizacyjne gospodarcze trwają już od miesiąca. Łąck staje się obecnie ośrodkiem pracy harcerskiej w Polsce.

— **Podziękowanie.** Dnia 22 b. m. odbędzie się we Lwowie ślub p. Jana Bernarda Loewensteina porucznika Wojsk polskich z panną Zofią Heleną Poznańską, córką pp. Maurycych Poznańskich z Łodzi.

Poseł dr. Loewenstein z żoną rodzice pana młodego złożyli zamiast zawiadomień o ślubie kwotę 20.000 marek na moje ręce, a to 10.000 marek na rzecz ubogich bez różnicy wyznania, zaś 10.000 marek na cel humanitarny wedle mojego uznania.

Za dar ten składam imieniem obdarowanych najserdeczniejsze podziękowanie.

Neumann w. r.

— **Zbiórka uliczna** urządzona dnia 6 czerwca na rzecz budowy pomnika „Kaplica Orląt“ na Technice we Lwowie, przyniosła wraz z korsem kwiatowym i bufetem 23.110 Mp., wydatki 1588 Mp. Ofiarnej publiczności, właścicielowi kawiarni „Roma“, oraz bardzo chętnym do pracy paniom najserdeczniej dziękuje za ten dodatni wynik zbiórki komitet.

— **Ostrzeżenie.** W celu zapobieżenia ciągle powtarzającym się kradzieżom strychowym — dokonywanym przez niewyśledzionych dotąd sprawców którzy pod pokrywką wykonywania robót telefonicznych na stojakach dachowych bywają wpuszczani na strychy — oznajmia się, że uprawnieni do wykonywania robót telefonicznych funkcyonaryusze zaopatrzeni są w drukowane legitymacye wystawione przez Techniczny Zarząd Telegrafów i Telefonów we Lwowie. Legitymacye te wypełnione są czerwonym atramentem, zawierają imię, nazwisko i kategoryę funkcyonaryusza, zaopatrzone są okrągłą pieczęcią z orłem i napisem Techniczny Zarząd Telegrafów i Telefonów we Lwowie oraz podpisem i noszą datę z czerwca 1920. Należy więc od każdego zgłaszającego się w sprawach naprawy urządzeń telef. żądać okazania legitymacyi ewentualnie zanotować imię i nazwisko tegoż. Techniczny Zarząd Telegrafów i Telefonów we Lwowie.

— **Próba podpalenia teatru.** Z Warszawy donoszą: W kurtynie teatru „Reduta“ znaleziono onegdaj po przedstawieniu palącego się papierosa. Przypuszczają że idzie tu o chęć wzniecenia pożaru.

— **Niedzielny wypoczynek żołądka.** Z Warszawy donoszą: W ciągu ostatniej niedzieli, restauracye warszawskie, nawet hotelowe, były zamknięte. Powodem bezczynności restauracyj było to, że kucharzy warszawscy uchwalili, że w niedzielę pracować nie będą.

— **S. S. S. w Poznaniu.** Jak się dowiadujemy, organizuje się w Poznaniu Stowarzyszenie Samopomocy Społecznej na wzór S. S. S. w Warszawie. Celem tegoż jest, jak wiadomo, okazywanie pomocy Państwu i zarządom gmin przy zapewnieniu ludności niezbędnych warunków życia przez utrzymanie w nieprzerwanym biegu instytucyj i urządzeń użyteczności publicznej.

— **Papież chory.** Dzienniki paryskie donoszą, że Papież Benedykt XV. ciężko zasłabł na reumatyzm i prawdopodobnie będzie zmuszony w któremś z odpowiednich zdrojowisk przeprowadzić systematyczną kuracyę.

— **Zamach.** Z Kairu donoszą, że rzucono bombę na egipskiego prezydenta ministrów. Zamach się nie udał, prezydent wyszedł zupełnie cało.

— **Rekord lotniczy.** Sztuka lotnicza robi z każdym dniem niemal nowe postępy. Co wczoraj jeszcze było rekordem światowym jutro może być prześcignione. Ostatnio lotnicy francuscy, Bossoutrot i Bernard wyruszyli z zapasem 3.300 litrów benzyny i 400 litrów oliwy na zdobycie nowego rekordu. Lot trwał 24 godziny. W ten sposób został pobity ostatni rekord Niemca Lindemanna, który w jednym dniu przemierzył przestrzeń 21 godzin 49 minut.

— **Nieludzkie postępki bolszewików.** Jaskrawy przykład gwałcenia najelementarniejszych zasad prawa międzynarodowego przez bolszewików, komunikuje nam amerykański Czerwony Krzyż. Oto, dnia 18-go maja, gdy major B. M. Mohler z Minneapolis, major A. G. Piankers z St. Paul i kapitan Ch. Phillips z New Richmond, członkowie oddziału amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Kijowie, rozdawali w polskich okopach rannym żołnierzom zaopatrzenia szpitalne, bolszewicki pociąg opancerzony zmusił ich do opuszczenia pola działania, obsypując ich gradem kul szrapnelowych. Tak bliska była ta pogoń ogniowa, że zale, dwie dzielni pracownicy Czerwonego Krzyża uniknęli śmierci; niektóre pociski uderzały o kilka kroków od uciekających.

Według wiadomości, otrzymanych przez polskie władze wojskowe, oficerem, dowodzącym pociągiem bolszewiskim był Niemiec, dawniejszy artylerzysta, który się odznaczył w armii cesarskiej przed dwoma laty.

Pociąg ten bolszewicki otrzymał za swą zbrodnię karę zasłużoną, albowiem porucznik Edwards J. Corsi, lotnik amerykański z Brooklynu N. Y., zbombardował pociąg, zniszczył linię kolejową, uniemożliwiając mu odwrót i zostawiając go na łasce nadciągającego wojska polskiego.

Por. Corsi jest jednym z lotników kościuszkowskiego szwadronu awiacyjnego, sławny to wolontaryusz amerykański, który od roku pomaga armii polskiej w walce z bolszewikami.

— **Kobiety Dalekiego Wschodu.** Na międzynarodowym kongresie w Genewie reprezentowane były także kraje Dalekiego Wschodu. Japonia przysłała dwie delegatki, z których jedna oświadczyła, że kobiety japońskie mają już pewien udział w zgromadzeniach publicznych, a druga podała, że założyła w Japonii kilka stowarzyszeń wstrzemięźliwości cieszących się wielkiem powodzeniem. Kwestya głosowania kobiet nie jest jeszcze w Japonii rozwiązaną. Delegatka chińska oświadczyła, że w ciągu dziesięciu ostatnich lat było w prowincyi Kanton 9 posłów kobiet.

— **Operacyjne leczenie gruźlicy.** Wielkie wrażenie w świecie lekarskim wiedeńskim sprawił odczyt znakomitego chirurga monachijskiego prof. dr. F. Sauerbrucha o leczeniu operacyjnem gruźlicy. Dr. Sauerbruch na podstawie dziesięcioletnich doświadczeń zaleca w ciężkich zwłaszcza, zadawnionych wypadkach gruźlicy uciekać się do zabiegów chirurgicznych, które przedstawiają oczywiście wiele niebezpieczeństwa, ostatecznie jednak dają pomyślniejsze wyniki niż n. p. leczenie klimatyczne. Dr. Sauerbruch ocenia wypadki uleczenia tym sposobem za 35 proc.

— **Wraca.** Obserwatorya astronomiczne zapowiadają powrót sławnej komety, odkrytej przez Templa w r. 1873, którą odnalazło obecnie obserwatoryum japońskie w Kotio. Na razie jest ona dostrzegalną jedynie przy pomocy lunety, należy jednak przypuszczać, iż stanie się widzialną gołem okiem z chwilą, kiedy zbliży się do słońca, co nastąpi około 10 lipca b. r.

Czy nowy Veronese? Do niejakiej pani Spitzer w Paryżu zgłosił się jeszcze w r. 1915 pewien żołnierz, przyjaciel jej syna i oddał jej na przechowanie obraz, który miał stać się jej własnością na wypadek jego śmierci. Syn pani Spitzer zginął w walce, a prawdopodobnie także los spotkał jego przyjaciela. Obecnie pani Sp. oddała obraz do rąk ekspertów, celem dokładnego zbadania. Wielkie płótno przedstawia „Mojżesza wyratowanego z Nilu“ i nosi monogram Paula Veronesego.

Zakład kąpielowy św. Anny ul. Akademicka l. 10, otwarty jest od godz. 7 rano do 6 wieczorem bez przerwy.

— **Związek literatów polskich.** Związek zawodowy literatów polskich w Warszawie komunikuje, że jego zarząd ukonstytuował się w następujący sposób: wybrani są panowie: na prezesa Związku Stefan Żeromski, jego zastępcę Stefan Krzywoszewski, sekretarza Ludwik Skoczylas, skarbnika Karol Irzykowski, zastępcę Ksawery Glinka.

Biuro mieści się w siedzibie Tow. literatów i dziennikarzy, ul. Bracka Nr. 5. Dyżury Związku odbywać się będą tamże w poniedziałki i piątki od godz. 5—6 po poł.

Wszelkie zgłoszenia, listy i książki należy adresować: Związek zawodowy literatów polskich — Warszawa, ul. Bracka Nr. 5 (w siedzibie Tow. literatów i dziennikarzy).

Notatki literacko-artystyczne.

Didur w Teatrze miejskim. Dyrekcyi Teatru nareszcie udało się pozyskać Adama Didura na dwa występy w Teatrze. Na wyraźne życzenie znakomitego artysty pierwszy występ odbędzie się w sobotę 19 czerwca. Wielki artysta wystąpi w 3 akcie opery Mussorgskiego „Borys Godunow“ w partyi tytułowej. Przedstawienie uzupełnią „Pajace“. Honoraryum z tego przedstawienia przeznacza artysta na Związek artystów scen polskich. Nazajutrz w niedzielę 20 czerwca odbędzie się drugi i nieodwołalnie ostatni występ znakomitego gościa w „Cyruliku sewilskim“ operze Rossini'ego jako don Basilio.

Nadto przyrzekł Adam Didur uświetnić występami swymi początek przyszłego sezonu przed występami w Warszawie i ponownym wyjazdem do Ameryki. Wówczas zdecyduje się artysta śpiewać tak oczekiwanego Mefista w „Fauście“.

Mapa Polski. Wiedeńska firma nakładcza Freytag-Berndt wydała nową mapę Polski 55×70 cm. wielkości w której uwzględnione są ziemie już przyznane Polsce, jakoteż te które mają być poddane plebiscytowi. Uwzględniono również granicę między Polską a Ukrainą ustalone w układzie warszawskim z 21 kwietnia 1920 r.

Kalendarz śląski. Jest już w druku kalendarz śląski na rok 1921 p. t.: „Piast“. Zawiera on zajmujące powieści, historyczne opowiadania i polityczne informacye potrzebne każdemu. Wiele ilustracyj stanowi prawdziwą jego ozdobę.

Zamówienia posyłać pod adresem: K. Koźlik, Bytom, G. Sl. Redenstrasse 26 II.

Telegramy P. A. T.

Przeciw bolszewikom.

Moskwa. Anglicy aresztują w Batum wszystkie osoby podejrzane o bolszewizm. Dwaj komuniści zostali aresztowani i przewiezieni do Konstantynopola, gdzie ich rozstrzelano.

Finlandya a Ukraina.

Paryż. (Radio). Z Helsingforsu donoszą: Rząd republiki finlandzkiej postanowił uznać niezawisłość republiki ukraińskiej.

Po kapitulacyi Tepelini.

Rzym. Kapitulacya Tepelini i Dascini(?) jako punktów o poważnem znaczeniu strategicznem wywołała we Włoszech wrażenie przygnębiające. Garnizon włoski, który się poddał, składał się z 70 oficerów, w ich liczbie 1 generał oraz 1000 żołnierzy. Przewidziana jest ewakuacya San Giovanni di Medua.

Po zamordowaniu Essada baszy.

Lyon. Prasa francuska chwali bardzo zasługi wojenne i lojalność generała Essada baszy, zamordowanego w niedzielę przez Averica Rustema. *Figaro* pisze, że generał ten był wysoce inteligentny i sprawiedliwy i przy odbudowie swojego kraju byłby odegrał wybitną rolę i sprawie pokoju oddał znakomite usługi.

Z nad Maricy.

Wiedeń. B. K. z Rotterdamu. *N. R. Courant* podaje z Konstantynopola, że Grecy podczas próby przekroczenia Maricy zostali pobici przez Turków, przyczem Turcy mieli się usadowić na zachodnim brzegu rzeki.

Na Górnym Ślązku.

Bytom. Przed paru dniami zebrali się w Raciborzu wójtowie i członkowie rad gminnych tego powiatu i uchwalili przedłożyć komisyi koalicyjnej następującą rezolucyę:

Żądamy stanowczo od odpowiedzialnych czynników, mianowicie od Prześwietnej Komisyi międzynarodowej, Komisyi rządzącej i plebiscytowej, aby orędziem z dnia 11 lutego 1920 uroczyście przyrzeczone równouprawnienie ludu polskiego z niemieckim było jak najściślej przeprowadzone. Żądamy urzędników władających doskonale oprócz niemieckim także i językiem polskim, żądamy, by dostarczono nam w jak najkrótszym czasie formularzy urzędowych z napisami polskimi, żądamy wprowadzenia w szkołach nauki w języku wykładowym polskim i to obowiązkowo dla wszystkich dzieci polskich, żądamy rozporządzenia, na mocy którego przystąpić będziemy mogli do wyboru opiekunów szkolnych, żądamy nowych wyborów do sejmików powiatowych, żądamy usunięcia inspektorów szkolnych, którzy nie dają gwarancyi, że nauka szkolna będzie wydawała pomyślne rezultaty, dalej żądamy, ponieważ landrat Wellenkampf jest stronny, natychmiastowego usunięcia tego urzędnika, gdyż jako urzędnik Komisyi koalicyjnej, powinien przestrzegać ściśle zasady równouprawnienia, żądamy stanowczo, by nareszcie słuszne nasze żądania zostały uwzględnione i nie rzucano ich do kosza, jak to się dotychczas praktykowało.

Spółka mieszkaniowa miast

Kraków. Onegdaj odbyło się zgromadzenie zastępców miast zwołane przez miejski Zakład kredytowy celem utworzenia spółki mieszkaniowej miast. Obecni byli delegaci Zakładu oraz zastępcy miast Krakowa, Lwowa, Nowego Sącza, Tarnowa, Białej, Przemyśla, Rzeszowa. Przewodniczącym wybrano prezydenta miasta p. Neumanna.

P. Gross przedstawił starania Zakładu i osiągnięte wyniki dla uzyskania funduszów na budowę mieszkań. Na razie Zakład daje gotówką 5,000.000 mk., a 3,000 000 marek przyrzeczone są przez Państwo, przez państwowy fundusz mieszkaniowy. Zaraz po ukonstytuowaniu się spółki, w razie potrzeby Zakład da dalszych 5,000.000 mk. i liczyć można także na dalsze dotacye ze strony funduszów państwowych. Dr. Gross na konferencyi w Ministerstwie skarbu jako przybliżoną kwotę potrzebną dla Małopolski na rok 1920, podał sumę do 50.000.000 marek i sądzi, że tę kwotę uzyska.

Dla rozwinięcia na szeroką skalę akcyi mieszkaniowej przy gwarancyi funduszu mieszkaniowego, Zakład stara się o uzyskanie zezwolenia na wydawanie obligów mieszkaniowych, mających bezpieczeństwo pupilarne oraz prawidłowych listów zastawnych.

Zgoda Ministerstwa skarbu została w zasadzie na to uzyskana, obecnie zaś mają być zatwierdzone przez Ministerstwo przepisy szczegółowe. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości z tem, że należy dołożyć wszelkich starań, aby akcya mieszkaniowa mogła się nadal należycie rozwinąć. Uchwalono następnie kontrakt spółki według wzoru przedłożonego przez Zakład z nieznacznemi zmianami. Następnie przystąpiono do wyboru. Prezesem Rady nadzorczej wybrany został prezydent m. Lwowa Neumann, wiceprezesami prezydent m. Krakowa Federowicz i wicepr. Saars, zawiadowcami Dr. Gross i Rolle, prokurzystą Dr. Dwernicki. Do Rady nadzorczej zostali wybrani pp. Maiss, Dwernicki, Kroguleki, Stesłowicz, Olexy, Kostrzewski i Próchnik.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Wiadomości gospodarcze

Izby handlowej i przemysł. we Lwowie.

Uregulowanie zapotrzebowania wagonów kolejowych).

Celem uregulowania miesięcznego zapotrzebowania odpowiedniej ilości wagonów kolejowych dla przemysłu uprasza Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie wszystkie zakłady fabryczne położone w okręgu Izby o rychłe dostarczenie następujących dat:

a) ilość surowców i materyałów pomocniczych sprowadzanych miesięcznie dla produkcyi z oznaczeniem stacyi nadawczej lub przynajmniej odnośnego starostwa lub województwa.

b) Ilość opału (węgla, koksu, drzewa) sprowadzanego miesięcznie z oznaczeniem stacyi nadawczej.

c) miesięczna ilość wyprodukowanych towarów z oznaczeniem o ile możności stacyi przeznaczenia lub przynajmniej powiatów.

Ze względu na wielką ważność tej akcyi Izba handlowa i przemysłowa wyraża nadzieję, że interesenci we własnym interesie dostarczą jak najrychlej niezbędne do tego celu powyżej oznaczone daty.

Słowiańska Izba dla handlu i przemysłu w Wiedniu.

Statuty i formularze zgłoszenia przystąpienia na członków Słowiańskiej Izby dla handlu i przemysłu w Wiedniu. Sekcya Polska, interesenci mogą otrzymać w Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Rozporządzenie Ministra skarbu w przedmiocie stosowania taryfy celnej Dz. ust. nr. 95 z 1919 r. poz. 510 do zagranicznych wód mineralnych naturalnych,

Dziennik Ustaw nr. 43 pod poz. 259 ogłasza:

Na podstawie art. 20 rozporządzenia o taryfie celnej (Dz. ust. 1919 nr. 95, poz. 510) oraz w myśl uwagi do poz. 32 taryfy celnej, ustalam następujący wykaz wód mineralnych naturalnych, które opłacają ulgowe cło w ilości 5 Mk., z dopłatą odpowiedniego agio, od 100 klg. łącznie z wagą naczyń: Karlsbad, Marienbad, Kissingen, Apenta, Franz Joseph, Hunyady, Levico, Contrexeville, Vichy, Vittel.

Wykorzystanie wagonów próżnych wysyłanych do Gdańska pod naładunek aprowizacyi.

Ministerstwo kolei żelaznych reskryptem z dnia 28 z. m. nr. 43.318 pozwoliło ładować ponad ustanowioną kolejnością, do wagonów krytych, polskich lub niemieckich z cechami P. K. P. towary wszelkiego rodzaju przeznaczone dla Gdańska lub na eksport przez Gdańsk. Naładunek nie może jednak przekroczyć normy 10 wagonów dziennie w okręgu każdej z następujących dyrekcyj kolejowych.

Krakowska, Lwowska, Radomska, Równieńska, Stanisławowska, Warszawska i Wileńska.

Posiedzenie organizacyjne w sprawie utworzenia Izby handlowej polsko-węgierskiej

odbyło się w Budapeszcie w dniu 18 maja b. r. z inicyatywy i przy udziale tamtejszego Przedstawicielstwa Polskiego.

Depesze szyfrowane.

Ministerstwo Spraw wojskowych w porozumieniu z Ministerstwem poczt i telegrafów wydało następujące zarządzenie:

1. W korespondencyi telegraficznej kupieckiej dopuszczalne są depesze w „mowie umówionej“, pisane szyfrem kupieckim: *„The A. B. C. Universal commercial Code especially adepted fer the use of financier etc. W. Clazon F. R. G. S. 1907 r.“*

2. Osoba prawna, względnie fizyczna, obowiązana jest przedłożyć danej wojskowej komendzie telegraficznej wyżej podany klucz i zdeklarować, że będzie dawać depesze tylko kluczem pisane (złożenie w każdej W. K. T. jednego klucza A. B. C. przez jedną z firm zwalnia od obowiązku tego inne firmy.

3. O ile nadawca użyje innego klucza, winien w treści podać nazwę szyfru, nadto przełożyć W. K. T. każdorazowe tłumaczenie tekstu depesz, względnie na żądanie klucz, według którego depesza została ułożoną“.

Polskie placówki konsularne w Ameryce.

Sieć konsularna w Ameryce przedstawia się obecnie następująco:

Stany Zjednoczone: Konsulat generalny w New Yorku, konsulat w Chicago, konsulat w St. Francisco, konsulat w Bufallo, konsulat w Pittsburgu.

Kanada:, Konsulat generalny w Montreal, konsulat w Winnipeg.

Brazylia: Konsulat w Kurytybie.

Argentyna: Konsulat w Buenos-Ayres.

— **Rada naftowa.** W niedzielę w Izbie handlowej i przemysłowej odbyły się wybory do Rady naftowej przy Ministerstwie skarbu.

Z ramienia Izby pracodawców w Borysławiu wybrani zostali pp. Tadeusz Chłapowski, Franciszek Brugger, inż. Władysław Szaynok, Koll, Szutzmann, Stanisław Szczepanowski, inż. Mikucki L., Lewakowski Zygmunt, Goldhammer Artur.

Z zachodniej Małopolski: Długosz Władysław, inż. Szydłowski Maryan, inż. Libelt Stanisław, inż. Sulimirski Wit, ze wschodniej Małopolski inż. Dunka de Sajo Władysław, inż. Wolski Wacław, dr. Segal Arnold, imieniem Związku techników wiertniczych p. Spoliński Kazimierz; z warsztatów p. Zdanowicz; jako reprezentanci handlu pp. Przybołowicz J, i Sroczyński Michał, jako przedstawiciele nauki prof. Fabiański Juliusz, rektor Uniw. dr. Halban Alfrod, dr. Nowak Jan, z Polskiego Towarzystwa Politechnicznego inż. Gąsiorowski.

Żniwa w Rumunii. Z Bukaresztu telegrafują: Żniwa w całej Besarabii i w całem królestwie rumuńskiem zapowiadają się wspaniale. Zboża i kukurudza obrodziły tak wspaniale, że najstarsi ludzie nie pamiętają takich urodzajów. Wedle kalkulacyi cena mąki pszennej wynosić będzie 4 korony za kilogram, kukurudzy 2 korony za kilogram,

Naczelny i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW ROSSOWSKI

Baronowa Orczy. 72)

NIEUCHWYTNY BIEDRZENIEC.

(Z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

Później gubernator miasta doniósł jej że obywatel Chauvelin przeznaczył jej główną rolę Bogini Rozumu w procesyi uroczystości narodowej i że ludność z Boulogne gotową była złożyć jej należne hołdy, co tak dalece schlebiało jej próżności, że przygotowując swój strój świąteczny, zapomniała o Anglii i o Lady Blakeney.

Lecz gdy przybyła na plac Sénéchaussée i wsiadając do wozu, znalazła się na równym poziomie z platformą gilotyny, przypomniała jej się nagle Anglia, hojna gościnność w pałacu Blakeney'ów łagodny głos Marguerity, dostojna uprzejmość Sir Percy'ego — i teraz drżała, ilekroć w krwawem oświetleniu wieczornem ukazało się wśród ciemności ostrze gilotyny.

Rozmyślania przerwały jej nagle głośne, przeciągłe okrzyki radości. Plac zaroił się od mnóstwa Pierotów nadbiegających ze wszystkich stron, z zapalonemi pochodniami i długimi kijami, do których przyczepione były różnokolorowe latarnie.

Pochód uszykował się i właśnie miał wyruszyć; głos stentorowy huknął gromko:

— Naprzód landara!

Wysunął się z tłumu ogromny drab w bardzo okazałym, niebiesko-szkarłatnym kostyumie, na głowie miał monstrualną, tekturową maskę przedstawiającą lwi łeb, grubo nałożoną brunatno-żółtą farbą z paszczą i kątami ócz czerwono pomalowanymi dla zaznaczenia dzikiej krwiożerczości. Miał na sobie spencer z czerwonego sukna, przez rozcięcia widniał tu i ówdzie jaskrawo-niebieski papier, niby na wzór średniowiecznego stroju. Niebieskie pończochy i czerwone trzewiki dopełniały kostyumu, a za nim wlókł się długi strzęp czerwonej flaneli nalepionej suto złotymi półksiężycami, słońcami i gwiazdami.

Na otyłej figurze zwieszał się ogromny bęben, przymocowany do ramion sznurem na węzły związanym a zabranym z łodzi rybackiej.

Przez rozwarte szczęki tekturowego lwa grzmiał potężny, acz zasapany głos wspaniałego dobosza, hukającego, co sił:

— Naprzód!

I wybijał ciężkiemi pałkami takt do marszu na swym instrumencie.

— Hurra! hurra! naprzód trąby!

Zabrzmiała fanfara na miedzianych instrumentach, zatrąbiona przez dwunastu młodych mężczyzn w zielonych, pstrych kostyumach, w wysokich spiczastych kapeluszach, ozdobionych piórami.

Na czele pochodu kroczył dobosz, tuż za nim trębacze, wreszcie cała chmara Kolumbin w różnokolorowych, tarlatanowych spódniczkach, z włosami na wiatr rozpuszczonymi, zbitych w gromadę chichoczących piskliwie i zaczepiających grubymi żartami tłoczących się mężczyzn, którzy odpowiadali całusami lub plaśnięciem w kark i w plecy.

Dalej toczył się uroczyście wóz tryumfalny Bogini uosobionej przez pannę Candeille, która w wyniosłej postawie, dzierżyła złote berło w dłoni, zatapiając drugą rękę w masie czerwonych jagód. Wóz wokoło otaczali w dzikim nieładzie, w podskokach i pląsach Pieroci i Pierotki, wywijając latarniami i arlekini niosący pochodnie.

Za wozem postępował korowód mniej rozochoconego narodu: byli to starzy rybacy, kobiety w czepcach i krasnych spódnicach, poważni mieszczanie, gardzący przebraniem, lecz chcący brać udział w procesyi. Wszyscy maszerowali w takt owej grzmiącej fanfary wygrywającej urywki z niedawno skomponowanej „Marsylianki“.

Niebo zaciągnęło się coraz cięższemi chmurami; pierwsze krople deszczu spadły na pochodnie, które zasyczały, bryzgając tłuszczem i smołą wokoło, tudzież na lekko osłonięte ramiona Kolumbin w tanecznych strojach. Lecz kto tam dbał o to!

Deszcz prędko przysychał na rozgrzanych rozochoceniem i wesołą zabawą ciałach.

Mąka spływała z twarzy Pierotów, wypustki z niebieskiego papieru wisiały w zmiętych strzępach na wspaniałym, szkarłatnym płaszczu naczelnego dobosza; pióra na kapeluszach trębaczy opadały zmokłe i rozfryzowane.

Lecz któż troszczył się dziś o to, czy deszcz lał strumieniem, czy burza huchała gromem lub błyskawicą! Dziś był festyn narodowy, bo schwytano angielskiego szpiega i wszyscy obywatele w Boulogne wolni byli od gilotyny.

Procesya okrążyła miasto w blasku migocących od wichru latarni i wysoko wzniesionych pochodni; w jaskrawem oświetleniu ukazywały się roześmiane i upojone radością oblicza; młode twarzyczki rozpromienione krótką chwilą szczęścia, lub zamyślone i poważne miny, którym myśl o jutrze zasępiała czoła; wynurzały się z ciemności cudaczne łby zwierząt i gadów; migotliwe błyski igrały na brylantowym naszyjniku bardzo ziemskiej bogini, na hojnych darach natury, zebranych w ogrodach miejskich, na tłumionej trosce lub zaczajonem okrucieństwie.

Pochód pozostawił za sobą gilotynę, a trębacze zmienili wzniosłą i podniecającą nutę Marsylianki na rubaszne i prostackie: „Ca ira!“ Wszczął się ryk i wrzask. Dziewczęta z rozpuszczonemi włosami posiadały niby na oklep na pogrzebacze w pogotowiu trzymane, wypadły z szeregu i puściły się w szalony, bezwstydny taniec; miał to być taniec czarownic przy krwawo-ponurym blasku skwierczących pochodni, któremu wtórował śmiech chrapliwy i grubiańskie żarty.

Tak w dalszym ciągu rozwijał się ów pochód, radując oczy tych, którzy usiłowali stłumić i zdeptać wszelką myśl o Nieskończoności, Wieczności i o Bogu w zbłąkanych duszach nic w zamian im nie dając. Wczorajszą groźbę śmierci, nędzę, głód, upodlenie, całą tę zbiorową ohydę, wszystko niszcząca anarchia wynagrodziła teraz uroczystością narodową, lichą imitacyą bogini, pustym śmiechem i chwilowem upojeniem, pozatem szychem i blichtrem w przebraniu i w religii rozpętanym tańcem na zgliszczach przeszłości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Licytacye.

E II. 174/19/7. Edykt licytacyjny. Na wniosek Galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie ze strony egzekwującej, zastąpionej przez dr Włodzimiorza Mochnackiego adw. we Lwowie, odbędzie się dnia 11 sierpnia 1920 o godz. 9·30 przed południem w biurze Oddział II. na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacya realności: ks. gr. dla III. dz. m. Lwowa; whl. 533; realność pod l. kons. 663 2/4 przy ul. Panieńskiej L orj. 7 składa się: z parc. bud. o powierzchni 741 m. kw. parc. gr. o powierzchni 658 m. kw. kamienicy frontowej jednopiętrowej, 2. oficyn parterowych, składu, murowanej stajni, drewnianej altany, murowanej wozowni, parterowego budynku mieszkalnego, piętrowego domu mieszkalnego i drewnianej stajni. Wartość szacunkowa 67.833 kor. Najniższa oferta 33 916 kor. 50 h. Do realności whl. 533 ks. gr. dla III. dz. m. Lwowa należą następujące przynależności: muszle wodociągowe, ławka, śmieciarka i inne wyszczególnione w protokole opisania, oszacowane na 6833 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, S. I. Oddz. II.

Lwów, dnia 12 maja 1920. (5945 1—3)

Konkursa.

Prez 18366/20. (5481 2—3)

Konkurs.

W okręgu lwowskiego sądu apelacyjnego będą obsadzone posady dozorców więźniów w sądach okręgowych w Brzeżanach, Samborze, Stryju, Złoczowie i kilka posad w Czortkowie, tudzież posady, które opróżnią się po rozpisaniu tego konkursu.

Ubiegający się mają wnieść podania do Prezydyum sądu apelacyjnego we Lwowie wprost, a jeżeli są w służbie państwowej, w drodze służbowej do 30 czerwca 1920.

Do podań należy dołączyć metrykę urodzenia, dokument przynależności państwowej, świadectwa szkolne i dotychczasowego zatrudnienia, do pełnienia obowiązku służby wojskowej lub uwolnienia od niej, moralności i wystawione przez rządowego lekarza świadectwo przydatności fizycznej.

Lwów, dnia 29 maja 1920.

Prezes sądu apelacyjnego.

Prez 2151/6 D/20 (5949 1—3)

Konkurs.

Przy tut. Sądzie jest zaraz do objęcia posada stałego pomocnika kancelaryjnego.

Sanok, 10 czerwca 1920.

Prezes Sądu okręgowego.

Rozmaite obwieszczenia.

C. I. 460/20/1. Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Piotrowi Dydyszyn wniesiony został przez Reginę Scheiminger w Krupsku do sądu tut. pozew 1750 Mk. Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 30 czerwca 1920 o godz. 8 rano w tut. Sądzie biuro Nr. 1. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się kuratorem p. H. Łukasiewicza adw. w Mikołajowie.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Mikołajów, dnia 27 maja 1920. (5081)

C. I. 448/20 (1). Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Abrahamowi Hausmann, wniesiony został do sądu powiatowego w Mikołajowie pozew o uznanie własności z pn. przez Elcię Hausmann z Drohobycza. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 25 czerwca 1920 o godz. 8 rano w tut. Sądzie biuro Nr. 1. Celem strzeżenia praw pozwanego Abrahama Hausmana ustanawia się kuratorem p. H. Łukaszewicza w Mikołajowie.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na tego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy. Oddział I.

Mikołajów, d. 23 maja 1920. (5980)

C. 1. 441/20. Przeciw nieobjętej masie spadkowej ś. p. Pawle Kryza z Malechowa wniesionym został przez Józefa Cwik z Rozdołu do tut. sądu pozew o 1000 Mk z pn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 25 czerwca 1920 o godz. 8 rano w tut. sądzie biuro Nr. I Celem strzeżenia praw pozwanej masy ustanawia się kuratorem p. dr. Marka Traunera adw. w Mikołajowie.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną masę w powyższej sprawie dopóki ta w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Mikołajów, dnia 28 maja 1920. (5979)

C. 248/20 (2). Przeciw Pawłowi Szczur false Jawnemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu w Kopyczyńcach przez Jana Pieleszczuka syna Franciszka i Agnieszkę Pieleszczuk pozew o rozwiązanie umowy dzierżawnej. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 24 czerwca 1920 godz. 11 rano Celem strzeżenia praw Pawła Szczur false Jawną w Chorostkowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Pawła Szczura false Jawnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy

Kopyczyńce, d. 4 czerwca 1920. (5956)

C. 1. 586/20 (1). Przeciw Szymonowi Buczek, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Podhajcach przez Annę Krasnowską zam. Bzerek-Michałówce pozew o uznanie kontraktu kupna i sprzedaży za pozorny i t. d. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 30 czerwca 1920 godz. 9 rano Nr. 23. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Włodzimierza Baczyńskiego w Podhajcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Podhajce. dnia 22 maja 1920. (5955)

Cg XI. 234/20 (1). Przeciw, Majerowi Küuzlingerowi false Bornsteinowi którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Nowym Sączu przez Jakóba Lehrera, kupca w Dąbrówce niemieckiej pozew o zwrot złotego zegarka i złotego łańcuszka lub zapłatę równowartości w kwocie 15 000 kor. Na podstawie pozwu wyznaczoną została I. audyencya na dzień 19 lipca 1920 o godzina 9 przedpoł. w tut. sądzie, biuro Nr. 97 sala rozpraw II. piętro. Celem strzeżenia praw p. Majera Küuzlingera false Bornsteina ustanawia się p. dr. Flisa, adw. w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jegokoszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy. Oddział XI.

Nowy Sącz, d. 9 czerwca 1920. (5908)

L. 4099/20 (5894 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya okręgu skarbowego w Jarosławiu rozpisuje publiczną konkurencyę celem obsadzenia połączonej z trafiką składową — składowni tytoniu w Lubaczowie do której pobrano wyrobów tytoniowych w czasie od 1 stycznia 1919 do 31 grudnia 1919 za kwotę 233.455 kor. 50 h.

Oferty należy wnosić odpowiednio do postanowień przepisów o obsadzeniu trafik na przepisanym druku urzędowym, w kopertach zapieczętowanych najpóźniej do godz 12 w południe 2 lipca 1920 na ręce kierownika podpisanej władzy sprzedaży.

Inwalidom z ostatniej wojny jakoteż wdowom i sierotom po żołnierzach, którzy polegli lub zmarli na tej wojnie przysługuje pod pewnymi warunkami bezwarunkowe pierwszeństwo przed innymi kompetentami.

Wadyum wynoszące 1.700 Mk należy złożyć przed wniesieniem oferty w Urzędzie podatkowym w Jarosławiu tylko w papierach wartościowych Polskiej Pożyczki Państwowej.

Inwalidzi z ostatniej wojny jakoteż wdowy i sieroty po żołnierzach, którzy polegli lub zmarli w tej wojnie uwalnia się od składania wadyum. Bliższych informacyj zasięgnąć można u podpisanej władzy sprzedaży albo w Nadzorze kontroli skarbowej w Jarosławiu.

Dyrekcya okręgu skarbowego.

Jarosław, dnia 5 czerwca 1920.

C. II. 298/20/2. Przeciw oświadczonym spadkobiercom po ś. p. Paśce Ołeksym a to Mikołajowi Ołeksyn w Bużku, nieznanym z życia i miejsca pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego w Olesku przez Ahafię Fedyk z Białego kamienia pozew o zapłacenie kwoty 2163 kor. z pn. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 9 lipca 1920 godz. 8 rano sala rozpraw Nr. 9. Celem strzeżenia praw nieznanym z życia i miejsca pobytu Hryńka i Iwana Ołeksym ustanawia się Pana Emila Witkiewicza notaryusza w Olesku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Olesko, dnia 31 czerwca 1920. (5910)

E 107/20 (3). Edykt. Tut. uchwałą z dnia 22 maja 1920 E 107/20 (2) dozwoloną została przymusowa sprzedaż połowy realności lwh. 981 gm. Nienadówka będące własnością Marcina Kściuka. Wzywa się wszystkie osoby, które roszczą sobie prawa rzeczowe (własność, służebność, zastaw i t. p.) by swe prawa i roszczenia zgłosiły w sądzie tutejszym najpóźniej do dnia 14 lipca 1920 ustnie lub pisemnie, w przeciwnym bowiem razie uwzględni się je w postępowaniu licytacyjnem jedynie o tyle o ile wypływają one z aktów egzekucyjnych.

Sąd powiatowy Oddział III.

Sokołów, dnia 22 maja 1920. (5914)

Prez. 17594/19 R/20. Sąd apelacyjny we Lwowie wprowadza w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. p. p. i rozp. Min. spraw. z 9 stycznia 1889 Nr. 4 Dz rozp. postępowanie sprostowawcze w celu odnowienia zniszczonej księgi tabularnej co do dóbr 1. „Ułaszkowce", objętych wykazem hip. l. 85 nowy, 160 dawny, położonych w obrębie gminy kat. Ułaszkowce; 2. „Zabłotówka", objętych wykazem hip. l. 80 nowy, 142 dawny, położonych w obrębie gm. kat. Zabłotówka; 3. „Szulhanówka", objętych wyk. hip. l. 19 nowy, 29 dawny, położonych w obrębie gm. kat. Szulhanówka; 4. „Salówka", objętych wyk. hip. l. 262 nowy, 564 dawny, położonych w obrębie gm. kat. Salówka; 5. „Sosolówka", objętych wyk. hip. l. 266 nowy, 568 dawny, położonych w obrębie gm. kat. Sosolówka; 6. „Swidowa", objętych wyk. hip. l, 75 dawny, położonych w obrębie gm. kat. Swidowa; 7. „Rosochacz", objętych wyk. hip. l. 263 nowy, 565 dawny, położonych w obrębie gm. kat. Rosochacz; 8. „Nagorzanka", objętych wyk. hip. l. 17 dawny, położonych w obrębie gm. kat. Nagorzanka; 9. „Muchawka", objętych wyk. hip. l. 35 nowy, 53 dawny, położonych w obrębie gm. kat. Muchawka; 10. „Jagielnica stara", objętych wyk. hip. l. 61 nowy, 96 dawny, położonych w obrębie gm. kat. Jagielnica stara; 11. „Jagielnica", objętych wyk. hip. l. 353 nowy, 678 dawny, położonych w obrębie gm. kat. Jagielnica; 12. Marylówka", objętych wyk. hip. l. 26 nowy, 87 dawny, położonych w obrębie gm. kat. Chomiakówka ad Jagielnica; 13. „Dolna", objętych wyk. hip. l. 2 (nowy), 4 (dawny), położonych w obrębie gm. kat. Dolina i 14. „Antonów", objętych wykazem hip. l. 66 nowy, 122 dawny, położonych w obrębie gm. kat. Antonów, wszystkich w powiecie sądowym Czortków. — Sąd apelacyjny podaje zarazem do wiadomości, że powyższemu odnowieniu księgi gruntowej od dnia 10 czerwca 1920 r. będą przysługiwały skutki wpisu hipotecznego. Powyższe wykazy hipoteczne można przeglądać w Sądzie okręgowym w Czortkowie w godzinach urzędowych począwszy od dnia 10 czerwca 1920 a wszelkie nowe prawa czy to własności, czy też zastawu, lub jakiebądź inne prawa hipoteczne odnoszące się do nieruchomości powyżej wymienionych jedynie przez wpisanie do księgi gruntowej nabyte, ograniczone, lub na innych przeniesione, albo uchylone być mogą. Wreszcie wzywa się wszystkich którzyby: a) na podstawie jakiego prawa nabytego przed przyznaniem powyższemu odnowieniu skuteczności wpisu hipotecznego domagać się jakiej zmiany wpisów hipotecznych odnoszących się do stosunków własności, lub posiadania, a to bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała; b) już przed przyznaniem powyższemu odnowieniu skuteczności wpisu hipotecznego nabyli do powyższych nieruchomości, lub ich części, jakie prawa zastawu, służebności lub wogóle inne jakiekolwiek prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowane, o ile prawa te jako do dawnego stanu biernego należące nie zostały już wpisane, aby z temi prawami zgłosili się w sądzie okręgowym w Czortkowie najdalej do dnia 10 września 1920 włącznie, gdyż w razie przeciwnym utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mającego roszczenia przeciw osobom, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w wykazach hipotecznych zawartych w prawa hipotecznego w dobrej wierze nabędą. Od obowiązku zgłoszenia się w powyższym terminie z prawami i roszczeniami wyżej określonemi, nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było wiadome z księgi gruntowej dawnie, istniejącej lub z jakiegokolwiek załatwienia sądowego lub, że jest przedmiotem dochodzeń wskutek podania do Sądu wniesionego, albo wreszcie, że nabyte zostało pozahipotecznie przez złożenie dokumentu w sądzie. Termin powyżej wymieniony nie może, być ani przedłużony ani też w razie zaniedbania, do poprzedniego stanu przywrócony.

Sąd apelacyjny.

Lwów, dnia 1 czerwca 1920.

(5345 3—3) Czerwiński m. p.

Upadłości.

S. 4/12/124. Ogłoszenie. W konkursie Spółk handlowej Fabryka wypalania wapna i kamieniołom w Prałkowcach, Aron Berger i Spółka tudzież jawnych spólników tej firmy Józefa Leiby Lichtbacha, Abrahama Dillera i Arona Bergera wystąpił zarządca masy z wnioskiem, żeby ogół wierzycieli rozstrzygnął, czy realność objęta whl. 268 ks. gr. gm. kat. Prałkowce składająca się z parc. gr. l. k. 87 łąka ma być sprzedana w drodze ofertowej licytacyi najwięcej ofiarującemu jednak nie poniżej 5000 kor. Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencyę na dzień 23 czerwca 1920 godzinę 10 przed południem w Sądzie okręgowym w Przemyślu, w biurze Nr. 16. Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Przemyśl, d 31 maja 1920. (5962)

Amortyzacye.

T. 12/20 (3). Zapowiedź pozbawienia mocy prawnej papierów wartościowych. Na wniosek p. Felicyi Romerowej w Markowcach wdraża się postępowanie celem pozbawienia mocy prawnej na końcu wyszczególnionych papierów wartościowych, które wnioskodawczyni rzekomo zaginęły. Wzywa się posiadacza tych papierów wartościowych aby w przeciągu sześciu miesięcy licząc od dnia ogłoszenia przedłożył je sądowi; także i inni interesowani mają prawo zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie zgłosić. Po upływie tego terminu, skoro nie będzie zarzutów, te papiery wartościowe pozbawione będą mocy prawnej.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku Nr 5017 na imię Felicyi Romerowej i na kwotę (z końcem 1919 r.) 151 K 99 h opiewająca.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 14 marca 1920. (3152)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. 74/20 (5). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Paweł Sosnowski syn Wojciecha i Agnieszki, urodzony w Sliwnicy 22 stycznia 1879, jako żołnierz dostał się w roku 1915 do niewoli rossyjskiej i od roku 1916 nie dał o sobie wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i ustawy z 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20, zarządza się na prośbę Józefy Sosnowskiej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Sternowi, adwokatowi w Prze-

myślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Pawła Sosnowskiego wzywa się, aby stawił się przed niżej wymienionym sądem, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po bezskutecznym upływie 6 miesięcznego czasokresu od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 26 kwietnia 1920. (5379 1—3)

T. 71/20 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Szawała syn Teodora i Barbary, urodzony w Szkle 22 września 1888, jako żołnierz 89 pp., w styczniu 1915 w Karpatach w czasie walk zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i ustawy z dnia 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20, przeto wdraża się na prośbę Maryi Szawała postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr. Benjaminowi Schwarzowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Jana Szawałę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie sześciomiesięcznego czasokresu od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 29 kwietnia 1920. (5378 1—3)

T. 146/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Symeon Mykita syn Michała i Anny, urodzony w Krównikach 15 lutego 1875, żołnierz 19 pp., zmarł jako jeniec wojenny z końcem lutego lub początkiem marca 1916 w obozie Troickim pod Taszkientem.

Gdy zatem można przyjąć, że zajdą warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cywil. i ustawy z dnia 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., przeto wdraża się na wniosek Katarzyny Mykieta postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Nordowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego.

Symeona Mykita wzywa się, aby stawił się przed niżej wymienionym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie trzechmiesięcznego czasokresu od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 10 maja 1920. (5377 1—3)

T. V. 84/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Jan Dziwenko, lat 39 rolnik z Buczniowa, powołany w czasie ogólnej mobilizacyi do wojska austryackiego, opuścił od r. 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej. Od maja 1915 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Buczniowie z dnia 29 marca 1920. Zaprzysiężonemi zeznaniami świadka Tymka Bezuszka stwierdzonem zostało, że Jan Dziwenko wzięty do niewoli rossyjskiej, zachorował tamże w czerwcu 1915, a wzięty do szpitala w Rewlu zmarł po 5 dniach.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzą wymogi z § 24 ustawy cyw. i ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę jego żony Maryi Dziwenko postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Jampolerowi, adwokatowi w Tarnopolu, wiadomości o powyż wymienionym.

Jana Dziwenko — o ile żyje, wzywa się, aby przed podpisanym sądem stawił się lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 paździer. 1920 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznanie małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 8 maja 1920. (5441 1—3)

T. V. 68/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Katarzyna Kurant urodzona dnia 28 września 1879 w Hłuboczku wielkim, wydaliła się przed około 20 laty z Hłuboczka wielkiego w niewiadomym kierunku i od tego czasu nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza poświadczenie urzędu gminnego w Hłuboczku wielkim z dnia 9 marca 1920.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzą wymogi z § 1 ces. rozp. z dnia 12 październ ka 1914 Dz. p. p. Nr. 276, przeto zarządza się na wniosek siostry jej Tacyanny z Kurantów Janczak postępowanie, celem uznania za zmarłą. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Segalowi, adwokatowi w Tarnopolu, wiadomości o powyżej wymienionej.

Katarzynę Kurant, na wypadek gdyby żyła wzywa się, aby stawiła się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dała znać sobie. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 października 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 19 kwietnia 1920. (5952 1—3)

T. IV. 114/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Na podstawie poświadczenia zwierzchności gminnej w Woli dębowieckiej z d. 3 września 1919, oraz zaprzysiężonych zeznań świadków Michała Wygonika, Katarzyny Łabowej, Maryi Pykoszowej i Jana Osiki przyjąć należy za udowodnione, że Michał Pykosz syn Józefa i Teresy, urodzony 7 października 1886, powołany został wskutek ogólnej mobilizacyi dnia 2 sierpnia 1914 na wojnę, walczył na froncie pod Kraśnikiem, a po bitwie tamże stoczonej podczas odwrotu zginął i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Maryi Pykoszowej postępowanie, celem udowodnienia jego śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 15 sierpnia 1920 albo sądowi, albo p. dr. Gabryszewskiemu, adwokatowi w Jaśle, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 20 kwietnia 1920. (4456 1—3)

T. 718/19 (6). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Bodak urodzony 16 sierpnia 1886 w Poczapach, zamieszkały przed wojną we Lwowie laborant drogueryi Mikolasza, wstąpił z ogłoszeniem ogólnej mobilizacyi do armii austr. Ostatnia wiadomość od niego pochodziła z końca sierpnia 1914. Wedle wiadomości z 80 p., miał Stefan Bodak zaginąć.

Można zatem przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 u. c. i z tego powodu zarządza się na wniosek Anny z Dmytrusiów Bodak postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego dnia 18 listopada 1912 za rozwiązanego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo p. adw. dr. Saulowi Chajesowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem, oraz obrońcą węzła małżeńskiego.

Stefana Bodaka wzywa się, aby zgłosił się przed podpisanym sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd ostatecznie orzeknie na ponowny wniosek po dniu 1 listopada 1920 r. o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 15 kwietnia 1920. (4930)

T. 785/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dmytro Czura ur. w r. 1886 w Suchej woli, powołany został w czasie ogólnej mobilizacyi do wojska austr. pełniąc służbę przy 18 p. p. Od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Wedle zeznań Maryi Czura, tudzież Joanny Husakowskiej miał pewien nieznany jej z nazwiska żołnierz, który następnie sam padł, opowiadać iż Dmytro Czura miał paść pod Warszawą w r. 1916.

Gdy zatem przyjąć należy, że zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 u. c., przeto na wniosek Maryi Czura zarządza się postępowanie, celem uznania Dmytra Czura za zmarłego. Zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi.

Dmytra Czura wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, o ile żyje, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Po dniu 15 września 1920 sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 27 lutego 1920. (4981)

T. IV. 8/20 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Ferdynand Kuwik syn Kazimierza i Katarzyny, urodzony w Głębowicach powiat Wadowice, żołnierz 56 pp., podług niezupełnie pewnych zapodań świadków zginął w jednej z bitew koło Lublina w r. 1914.

Gdy zatem przyjąć można, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci w myśl § 24 l. 2 ust. cyw., przeto zarządza się na wniosek jego żony Krystyny z Głębowic postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi okręgowemu w Wadowicach wiadomości o powyż wymienionym.

Ferdynanda Kuwika wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 grudnia 1920 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 1 marca 1920. (4965)

T. IV. 7/20 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Marszałek syn Franciszka i Franciszki, ur. w r. 1893 w Osieku powiat Biała, żołnierz 42 batal. pospolitego ruszenia, dał ostatnią wiadomość o sobie 16 maja 1916, a podług listu jego kolegi i doniesienia Czerwonego Krzyża — zginął między 15 a 20 maja 1916.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ustawy cyw., przeto wdraża się na prośbę jego matki Franciszki postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi okręgowemu w Wadowicach wiadomości o powyż wymienionym.

Antoniego Marszałka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 listopada 1920 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Wadowice, 2 marca 1920. (4966)

T. VI. 98/20 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Rajca Antoni wyrobnik z Krakowa, syn Jana i Magdaleny urodzony w r. 1883 w Łysokoniu powiat Bochnia, przydzielony w sierpniu 1914 do 13 pp., pisał ostatni raz w grudniu 1917 z niewoli rossyjskiej, od tego czasu nie ma o nim wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto na prośbę Władysławy Rajcowej wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono sądowi wiadomości o zaginionym.

Antoniego Rajcę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 grudnia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cyw. Oddz. VI.

Kraków, 26 kwietnia 1920. (4802)

T. 18/20 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Wawryszyn syn Michała, urodzony w Lisowcach dnia 28 marca 1885, jako żołnierz austr. 95 pp. brał udział w jesieni 1914 r. w potyczce pod Kamieńcem Podolskim, gdzie był ranny w nogę i dostał się wówczas do niewoli rossyjskiej. Od Zielonych świąt 1915, t. j. od czasu otrzymania od zaginionego listu z z gubernii Tomskiej, brak o nim i od niego jakichkolwiek wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 i § 1 ces. rozp. z 12 października 1914 Dz. p. p. Nr. 276 i § 1 ust. z dn. 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 przeto wdraża się na prośbę Oleny z Pałaniuków zam. Wawryszyn, włościanki w Lisowcach postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub p. adw. dr. Isakowi Fränklowi którego równocześnie ustanawia się kuratorem dla nieobecnego wiadomości o powyż wymienionym.

Stanisława Wawryszyna syna Michała wzywa się ewentualnie, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowny wniosek po dniu 1 października 1920 orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy.

Czortków, 6 marca 1920. (4418)

DONIESIENIA PRYWATNE.

Bilans Banku austryacko-węgierskiego z dniem 31 grudnia 1919.

Stan czynny		koron	
Skarb kruszcowy:			
Złote monety waluty koronowej, następnie złoto w sztabach, w monetach zagranicznych i handlowych, kilogram czystego złota liczony po K 3 278 . . . . . . K	222,661 915 h 48		
Weksle opiewające na złoto, wystawione na zagraniczne miejsca i noty zagraniczne . . . . „	7,923.305 „ 35		
Srebrne monety obiegowe i monety zdawkowe . . . . „	57,053.391 „ 07	287,638 611	90
Asygnaty kasowe wojennych kas pożyczkowych		437,962 500	—
Węgierskie banknoty państwowe		63,433.835	—
Stan portfelu: w wekslach, warantach i efektach		10.149 764 383	47
Pożyczki na podkład		9 045,829.700	—
Wykupione zapadłe efekta i kupony		1 268 888	69
Dług c. k. austryackiego rządu panstwa		60,000.000	
Dług lombardowy c. k. austryackiego rządu państwa, zaciągnięty na podstawie szczególnych umów		22,034,000,000	—
Dług lombardowy król. węgierskiego rządu państwa, zaciągnięty na podstawie szczególnych umów		10.920.000,000	—
Pretensye z asygnat kasowych do c. k. rządu państwa		532,471 284	
Pretensye z asygnat kasowych do król. węgierskiego rządu państwa		304 747.716	—
Pretensye z zapadłych asygnat kasowych do c. k. rządu państwa		3 951.420 283	
Pretensye z zapadłych asygnat kasowych do król. węgierskiego rządu państwa		2 248,980 220	05 12
Pretensye do węgierskiego rządu państwa		3 1z5.114 239	42
Pożyczki hipoteczne		259,835.439	10
Zakupione na giełdzie listy zastawne banku		1,674.400	—
Austrya za centralą dewiz		481,195 215	14
Lokacye funduszu rezerwowego		28,843 943	50
Lokacye funduszu emerytalnego		21,829 921	—
Budynki i urządzenia		51 065 918	41
Inne aktywa		1 411 707.295	14
		65 428,783.793	94

Stan bierny		koron	
Kapitał akcyjny		210 000 000	—
Fundusz rezerwowy		40,313 747	81
Banknoty w obiegu		54.464,643 744	—
Natychmiast płatne pretensye a mianowicie:			
konto żyrowe . . . . K	5.723,356.004 h 70		
Urząd bankowy ministerstwa finansów w Pradze za przejęte do zapłaty należytości z rachunków żyrowych i asygnaty kasowe . . . „	2.085,088.521 „ 82		
asygnaty kasowe, wystawione á vista, nie wykupione jeszcze . . . . . „	3,761.000 „ —		
wylosowane, nie wykupione jeszcze zapadłe listy zastawne . . . . . „	5,761.900 „ —		
nie podjęte odsetki od listów zastawnych . . . . „	1,895.212 „ —		
nie podjęte dywidendy od akcyi . . „	2,988.2?0 „ 70		
depozyta w gotówce . . . . „	61,522.615 „ 74		
inne wierzytelności i pretensye . . „	21 236 538 „ 07	7.905,604.713	03
Listy zastawne w obiegu		244 996 200	—
Fundusz emerytalny		110,293 096	97
Zarezerwowana kwota z zysków roku 1918 (reszta)		1,680 000	—
Obieg asygnat kasowych		837,219 000	—
Przeniesienia z bieżących zysków i wpływów na oprocentowanie listów zastawnych na rok 1920		56,092.332	39
Inne pasywa		1,339 482 950	38
Wymierzony podatek biletowy			
Kwota zarezerwowana celem uzupełnienia funduszu pensyjnego		67,667 866	26
w porozumieniu z rządami interesowanych państw . . .		82 126.000	—
Niewypłacony zysk z roku 1919		62 364 143	60
Dywidenda do wypłacenia z rezerwy z dywidendy z roku 1918		6,300.000	—
		65 428,783.793	94

Wiedeń, dnia 18 maja 1920

BANK AUSTRYCKO - WĘGIERSKI.

Spitzmüller
gubernator.

Medinger
generalny radca.

Rapp
generalny sekretarz.

Co do filii położonych na rumuńskim terytoryum Brassó, Kolosvár, Maros-Vásárhely i Nagyszeben mogły być uwzględnione tylko stare wykazy, które nadeszły do dnia zamknięcia bilansu.

KONKURS.

W celu sprzedaży w drodze ofertowej zebranego na terytoryum fabryki tytoniu w Winnikach obok Lwowa w ilości około: starego lanego żelaza 14 wagonów, starego kutego żelaza 2 wagony i starej żelaznej blachy 4 wagony (á 100 q), ogłasza się niniejszem konkurs.

Oferenci zechcą zebrany powyższy materyał oglądnąć (Skarb bowiem nie odpowiada za jakość, a przy ewentualnej hurtownej sprzedaży również i za ilość), a następnie dopiero wnieść swe oferty do Dyrekcyi wspomnianej fabryki w kopertach zamkniętych z napisem „Oferta“, najpóźniej do dnia 27 czerwca 1920 do godziny 11 przed południem.

Ceny ofertowe należy kalkulować loko Fabryka tytoniu w Winnikach za 100 klg. żelaza lanego, względnie kutego, względnie blachy starej, albo podać cenę kupna hurtowną za całość bez uwzględnienia wagi, również loko Fabryka tytoniu w Winnikach.

Oferent złoży w kasie fabrycznej kaucyę wadyalną w wysokości 10 proc. od ceny oferowanej, jako zabezpieczenie dopełnienia warunków konkursowych.

Kaucya ta wydaną zostanie natychmiast po należytem usunięciu z terytoryum fabryki zakupionego żelaza.

Otwarcie ofert nastąpi w kancelaryi Dyrekcyi fabryki tytoniu w Winnikach dnia 28 czerwca 1920 o godzinie 12 w południe.

Zawiadomienie o przyjęciu danej oferty nastąpi najpóźniej 1 miesiąc po jej wniesieniu.

Nabywca będzie zobowiązany zabrać zakupiony materyał żelazny z terytoryum fabryki tytoniu własnym kosztem najpóźniej do dni 14, licząc od daty zawiadomienia o przyjęciu oferty, a cenę kupna uiści do kasy Fabryki tytoniu w Winnikach przed wywiezieniem zakupionego żelaziwa.

Winniki, dnia 15 czerwca 1920.

FABRYKA TYTONIU.

LIKWIDATOROWIE FIRMY „VITELLIO“
Pierwsza galic. fabryka olejków eterycznych, esencyi owocowych, eterów, musztardy i octu we Lwowie.
Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacyi
wzywają wszystkich wierzycieli, by do dnia 30 czerwca br. zgłosili swe pretensye do likwidującej się Firmy.
We Lwowie, dnia 12 czerwca 1920. 5892 1—3

Kousum obywatelski w Zarszynie zwołuje
Walne Zgromadzenie
na 22 czerwca 1920 o g. 5 popoł. z następującym porządkiem dziennym:
1. Sprawozdanie Dyrekcyi, Rady nadzorczej i Komisyi rewizyjnej.
2. Zatwierdzenie rachunków.
3. Zmiana statutu.
4. Wnioski członków.
Rada nadzorcza.

Dnia 25 czerwca br. o godzinie 10 rano odbędzie się na Dworcu głównym we Lwowie publiczny przetarg nadliczbowych i niepodjętych przesyłek.
Kolejowy urząd ruchu Lwów.

Z Drukarni Wł. Zoria... zarządem Józefa Ziembińskiego.